



GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 7/2006 (2173) Rok XLVIII 19.2.2006

1,40€

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

foto. J. Wronska

100 niezwykłych miejsc, postaci i wydarzeń chrześcijaństwa

Już w starożytności sporządzano pierwsze listy najwspanialszych dzieł, jakie stworzyła ręka ludzka. Z siedmiu cudów świata antycznego do naszych czasów zachowała się jedynie piramida Cheopsa. Miejsca, postaci, wydarzenia, te najbardziej - naszym zdaniem - godne uwagi, stanowią nie tylko świadectwo dokonań człowieka, ale również obrazują to, kim naprawdę jesteśmy, czego najbardziej pragniemy, ku czemu naprawdę zdążamy.

W naszej epoce lista najwspanialszych osiągnięć obejmuje niemal wyłącznie wytwory myśli technicznej i wyobraźni architektonicznej. Współczesnymi „cudami świata” są takie obiekty jak Opera w Sydney, tunel pod kanałem La Manche, *Seas Tower*, ośrodek lotów kosmicznych im. Kennedy'ego, samolot *Concorde*... Wiele można by powiedzieć o nas samych na podstawie tego, kto jest dla nas autorytetem, wzorem do naśladowania, jakie obchodzimy rocznice czy święta i komu stawiamy pomniki.

W dziejach chrześcijaństwa znajdziemy wiele miejsc, postaci i wydarzeń godnych uwagi, podziwu czy pamięci. Choć celem życia chrześcijanina jest przede wszystkim „naśladowanie Chrystusa”, to jednak nawet najwznioślejsze porwy ducha, owocowały nie tylko wzrostem pobożności, ale również materialnymi dokonaniem, w postaci kościołów, pomników, ksiąg, obrazów, które powstawały *ad maiorem Dei gloriam* (ku większej chwale Bożej). Są one materialnym i widzialnym wyrazem duchowej wielkości Drogi Chrystusa, którą mniej lub bardziej doskonale podążały pokolenia Jego naśladowców i uczniów.

Niezwykłe miejsca, postaci i wydarzenia chrześcijaństwa znajdziemy we wszystkich epokach i wszędzie tam, gdzie kiedykolwiek żyli chrześcijanie. Dla potrzeb tego cyklu przyjąłem założenie, że chrześcijaństwo narodziło się wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa. Od tego momentu rozpoczęła się wielka, fascynująca i wciąż tworząca się opowieść o Kościele. Jednym ze sposobów jej odczytania może być odkrywanie Prawdy obecnej w dziełach kultury materialnej, sztuce, literaturze, poezji, w życiorysach ludzi oraz miejscach upamiętnionych doniosłymi wydarzeniami.

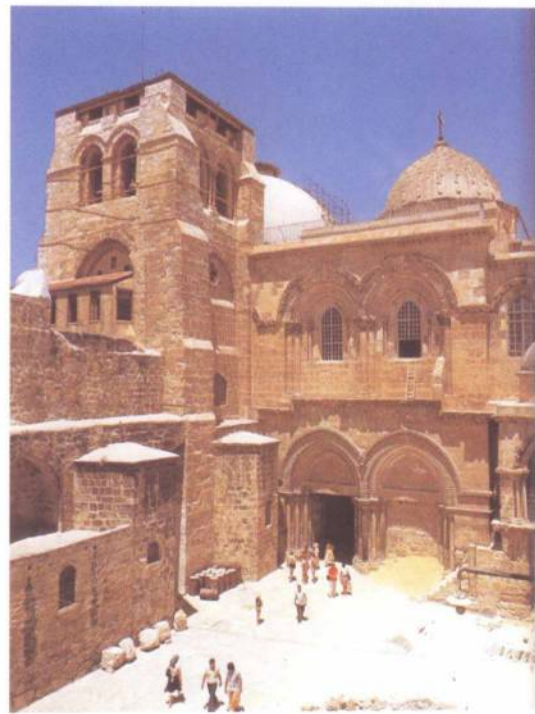
Jestem pewny, że różnorodność, bogactwo i wspaniałość rozmaitych chrześcijańskich „znaków” znajdujących się na Ziemi, świadczą o niezwykłości i wyjątkowości istoty wiary przekazanej nam przez Chrystusa.

Bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie

Wojciech Turek

Współczesne publikacje albumowe nie licząc Bazyliki Grobu Pańskiego do jednego z cudów świata. Zapewne, jeśli oceniać to miejsce i tę świątynię jedynie pod względem architektonicznym, ustępuje wielu innym, wspanialszym obiektom. Nawet pobliski meczet Omara I, czyli Kopuła Na Skale wraz ze Ścianą Płaczu, wznoszący się na ruinach Świątyni Salomona, w miejscu wniebowzięcia Mahometa, powszechnie zalicza się do grona najwspanialszych budowli świata. A jednak dla chrześcijan Bazylika Grobu Pańskiego stanowi miejsce wyjątkowe - miejsce wyznaczające początek Odkupienia i Zmartwychwstania oraz narodziny chrześcijaństwa. Zbudowano ją tam, gdzie znajdowała się Kalwaria i Grób Chrystusa. Po stłumieniu powstań żydowskich w 70 i 132 roku, cesarz rzymski Hadrian wyrównał pagórkowaty teren i zbudował miasto według wzorców rzymskich - *Aelia Capitolina*. Na początku IV wieku, z chwilą zalegalizowania chrześcijaństwa, cesarzowa-matka Helena udała się osobiście do Ziemi Świętej upamiętnionej dramatycznymi wydarzeniami. Poszukiwania przyniosły efekt nie tylko w postaci ponownego i precyzyjnego zlokalizowania miejsc związanych z Drogą Krzyżową, ale również odnalezienia samego krzyża Męki Pańskiej. W 326 roku zburzono budowle pogańskie i przystąpiono pod kierownictwem biskupa Makariusza do budowy bazyliki konstantyńskiej, którą w 335 roku uroczyście otwarto. Czy rzeczywiście dotarło do autentycznych pozostałości? Nie upłynęło jeszcze wówczas trzysta lat od śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Tradycja ustna i wiedza przekazywana z pokolenia na pokolenie miały w tamtej epoce o wiele większe znaczenie niż obecnie. Nie ma powodów, by powątpiewać w autentyczność ustaleń, dokonanych przez cesarzową Helenę, tym bardziej że badania archeologiczne potwierdziły istnienie pozostałości grobu judaistycznego, a także cysterny z czasów rzymskich (w której cesarzowa miała odnaleźć krzyże Chrystusa oraz dwóch złoczyńców).

Wejście do bazyliki prowadziło przez trzy bramy do atrium, za którym znajdowała się bazylika, czyli *martyrion*, dzieląca się na pięć naw. Z bazyliki wychodziło się na dziedzińiec, na którym znajdowała się skała Kalwarii oraz rotunda, wzniesiona nad grobem Chrystusa, zwana *Anastasis* (Zmartwychwstanie), zbudowana na wzór arystokratycznych mauzoleów rzymskich. W jej centrum znajdowała się skała, w której wykuto grób. Bazylika uległa poważnym zniszczeniom w 614 roku, gdy Jerozolimę spustoszyły wojska perskie Chozroesa. W 1009 roku jeszcze poważniejszych zniszczeń dokonał kalif Hakem. W wyniku rekonstrukcji, zakończonej w 1048 roku, jedynie *Anastasis* wróciła do dawnej świetności. W takim stanie bazylikę zastali krzyżowcy, którzy w 1099 roku po szturmie i krwawej rzezi, przejęli - na kilkadziesiąt lat - władzę nad Jerozolimą. Pierwszym władcą został Gotfryd z Bouillon (1060-1100), skromny i ofiarny wódz krucjaty, który odmówił jednak przyjęcia korony w mieście, w którym Chrystus nosił koronę cierniową i nazwał się tytu-



łem: *Advocatus Sancti Sepulchri*¹. Krzyżowcy dokonali pewnych zmian w konstrukcji Bazyliki Grobu Pańskiego. Szczęśliwie muzułmanie, którzy ponownie zajęli Jerozolimę, tym razem oszczędzili świątynię. Niestety, pożar w 1808 roku, po którym nastąpiła nieudolna odbudowa dokonana przez Greków, spowodowały znaczne szkody. W czasie prac remontowych usunięto liczne elementy wiążące się z łacińską przeszłością świątyni. Między innymi usunięto sarkofagi Gotfryda z Bouillon i jego następców na tronie Łacińskiego Królestwa Jerozolimy oraz dekoracje i napisy łacińskie. Prowadzone w XX wieku prace konserwatorskie przywróciły częściowo bazylicę jej dawną wspaniałość.

Obecnie w Bazylicy funkcje liturgiczne i zarządzające sprawują trzy wspólnoty: rzymskokatolicka (franciszkanie) oraz grecka i ormiańska. Każda z nich posiada własne budynki mieszkalne, kaplice i współwłasność głównych części zabytku. Ponadto prawo do odprawiania liturgii w największe święta posiadają syryjscy jakobici oraz etiopscy koptowie. Skomplikowany stan prawny stanowi owoc kilkusetletniego panowania muzułmańskiego. Istniejąca niemal od zawsze wokół Grobu wspólnota chrześcijańska, dzisiaj liczy zaledwie kilkanaście tysięcy osób. Jerozolimą jest miastem żydowsko-muzułmańskim, jednakże liczne pielgrzymki ściągające z całego świata sprawiają, że miejsce to wciąż pozostaje, jeśli nie centrum, to przynajmniej mocno bijącym sercem chrześcijaństwa.

Literatura:

+Donato Baldi OFM, *W Ojczyźnie Chrystusa. Przewodnik po Ziemi Świętej, Kraków-Asyż, Franciszkanie, 1982.*

+Antoni Piskalo, *100 najsłynniejszych budowli, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1979.*

+Cuda świata, Warszawa, Multico, 1992.

Przypisy:

¹ Obrońca Grobu Świętego.



telegram do Czytelników

19 lutego 2006

Tak niedawno był Sylwester, a dokładnie dziś mija 50 dni roku 2006. I znowu to, co „miało być” już „jest”, a to co „jest” przechodzi w „było”.

A my patrzymy na kartki w kalendarzu i widzimy, że jeszcze karnawał. Za 10 dni będzie Popielec, czyli Środa Popielcowa, a potem 40-dniowy post przed świętem Zmartwychwstania. I to jest ciekawe, że w tym roku 2006 Wielkanoc przypadnie w setnym dniu roku. Tymczasem jeszcze trwa dokuczliwa zima. Co niektórym dała się już we znaki i mruczą sobie pod nosem „aby do wiosny”. I niech się spełnią te słowa!

X.T.H.D

Rozmowa z arcybiskupem Paryża - André Vingt-Trois

Joanna Pietrzak-Thébault

- Koncelebrował Ksiądz Arcybiskup uroczystą Mszę św. z okazji 170-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Jakie powinno być jej miejsce dzisiaj w paryskim Kościele?

- Ona odnalazła tu swoje miejsce: Jest to parafia naszej diecezji

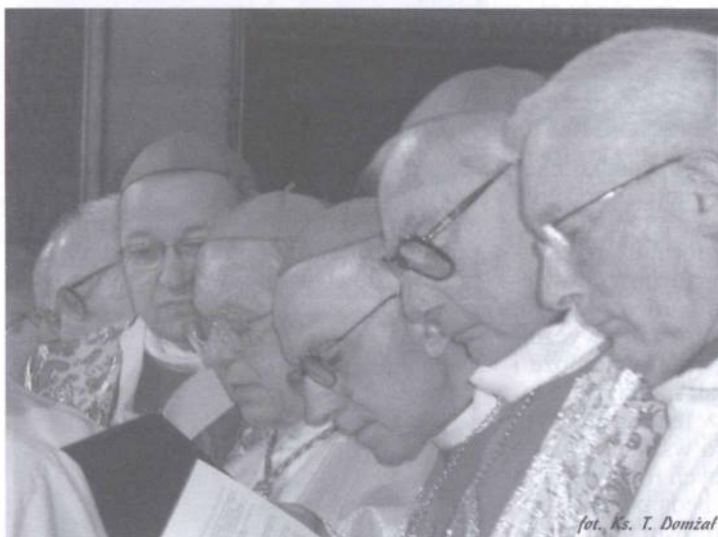


foto. Ks. T. Domżał

- parafia nie terytorialna, ale personalna. Jej ewolucja będzie zależała od potrzeb nowych parafian. Już dzisiaj widać, że parafia



foto. Ks. T. Domżał

zmienia się wobec Polski należącej do Unii Europejskiej: inaczej pracuje się dla dzieci, wnuków, prawnuków emigrantów, inaczej dla studentów, którzy przyjeżdżają do Paryża na semestr czy rok swoich studiów, inaczej dla Polaków pracujących we francuskich przedsiębiorstwach itp.

Ciąg dalszy na str. 5

Z satyrycznej teki L.B.

- 18 LATACH ANALIZ I SPÓRÓW
BADACZE DOSZLI OSTATECZNIE
DO WNIOSKU, ŻE RACJE MIAŁ
JEDYNIENIE NAJMŁODSZY MARKS...



{ Z MUZEUM HISTORII FILOZOFII }

(Rys. Leszek Biernacki)

Stolica Apostolska przeciwko obrażaniu uczuć religijnych



Pojawienie się w prasie karykatur z podobizną Mahometa wywołało wielką dyskusję na temat obrażania uczuć religijnych. Wydarzenia związane z tymi faktami mają swoje poważne następstwa. Obrażeni żądają przeprosin, a ci którzy dopuścili się wykroczenia ponoszą konsekwencje i przepraszają. W tej sytuacji Stolica Apostolska wydała oświadczenie przypominające o godności osoby i uczuć religijnych.

Prawo do wolności słowa i myśli nie oznacza prawa do obrażania uczuć religijnych ludzi wierzących - głosi oświadczenie biura prasowego Stolicy Apostolskiej, podkreślając, że zasada ta dotyczy wszystkich religii.

Jednocześnie stanowczo potępiono „nacechowane przemocą akcje protestacyjne”, podejmowane w niektórych krajach wobec takich przypadków. Dokument watykański nie wymienia dokładnie, o jaką religię chodzi, nie wymienia też krajów, w których doszło ostatnio do tego rodzaju gwałtownych protestów. Oto tekst oświadczenia: „W odpowiedzi na liczne prośby o przedstawienie stanowiska Stolicy Apostolskiej w sprawie niedawnych rysunków obrażających uczucia religijne pojedynczych osób czy całych społeczności, Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej może oświadczyć:

1. Prawo do wolności myśli i wyrazu, usankcjonowane w Deklaracji Praw Człowieka, nie może obejmować prawa do obrażania uczuć religijnych ludzi wierzących. Zasada ta dotyczy oczywiście każdej religii.
2. Współistnienie ludzkie wymaga z kolei klimatu wzajemnego szacunku, sprzyjającego pokojowi między ludźmi i narodami. Ponadto niektóre formy posuniętej do ostatecznych granic krytyki czy ośmieszenia innych oznaczają brak ludzkiej wrażliwości i w niektórych przypadkach mogą stanowić niedopuszczalną prowokację. Historia uczy, że nie na tej drodze uleczy się rany, istniejące między narodami.
3. Należy jednak od razu powiedzieć, że obrazy, jakiej dopuszcza się jedna osoba bądź organ prasowy, nie można przypisywać instytucjom państwowym danego kraju, którego władze w takim przypadku mogą i ewentualnie powinny interweniować zgodnie z zasadami miejscowego ustawodawstwa. Dlatego nacechowane przemocą akcje protestacyjne są równie godne pożałowania. W reakcji na obrazę nie wolno bowiem zapominać o prawdziwym duchu każdej religii. Nietolerancja rzeźczywista czy słowna, bez względu na to, z jakiej strony pochodzi, jako akcja czy jako reakcja, stanowi zawsze poważne zagrożenie dla pokoju”.

(KAI)



LITURGIA SŁOWA

VII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 43,18-19.21-22.24b-25

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan: „Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej; pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę. Lecz ty, Jakubie, nie wzywałeś Mnie, bo się Mną znudzileś, Izraelu. Raczej Mi przykrość zadałeś twoimi grzechami, występkami twoimi Mnie zamęczasz. Ja, właśnie Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów”.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 1,18-22

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie „tak” i „nie”. Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był „tak” i „nie”, lecz dokonało się w Nim „tak”. Albowiem, ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są w Nim „tak”. Dlatego też przez Niego wypowieda się nasze „Amen” Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wespół z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych.

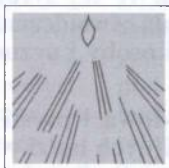
EWANGELIA

Mk 2,1-12

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Gdy po pewnym czasie Jezus wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumy wnieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w duszy: „Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?” Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: „Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej, powiedzieć do paralytyka: «Odpuszczają ci się twoje grzechy», czy też powiedzieć: «Wstań, weź swoje łoże i chodź?» Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: «Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu». On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: „Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego”.

Jeżeli komuś przydarzyło się w życiu, że musiał zawiązać ciało w bandaże i zmieniać opatrunki, ma świadomość, jak pewne zachowania są ograniczone i uciążliwe. Jeżeli ktoś miał w gipsie nogę



czy rękę, ten jeszcze bardziej doświadczył, czym jest możliwość właściwego poruszania się. A co z paralytykiem? On nie ma szans na to, aby poruszać się o własnych siłach. Jest jak przysłowiowa kłoda, która czeka na przesunięcie czy przeniesienie. Co prawda, zdarzają się ludziom jakieś paralizy na skutek przewiania. Mają wówczas wykrzywiony policzek, nie mogą swobodnie poruszać karkiem - słowem - chodzą jak połamani. Ale bywa i tak, że pewne schorzenia pozostawiają trwałe ślady. I co wtedy?

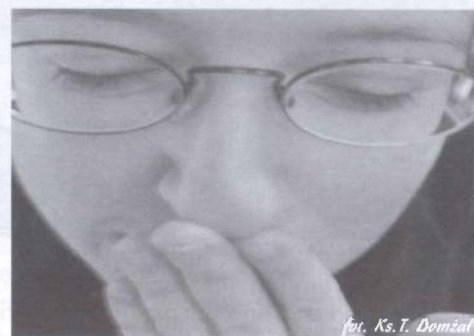
Paralytyk z dzisiejszej Ewangelii - mówiąc językiem medycyny - to ciężki przypadek. Trzeba było czterech mężczyzn, aby go przenieść. A co w tym wszystkim najbliżsi, rodzina i osoby, które się nim opiekowały? Ci wszyscy na pewno doświadczyli wielu uciążliwości, mimo że mogli okazywać wiele dobrej woli w stosunku do tego sparalizowanego człowieka. Dla takiego człowieka trzeba było być sługą w każdej chwili, a to nie jest proste zadanie. Czasem o takich osobach mówią „glon”, czyli ktoś, kto żyje, ale trzeba wszystko przy nim zrobić. Właśnie takiego człowieka przyniesiono do Jezusa. Być może nie było już dla niego żadnego ratunku, a więc znaleźli Jezusa jako jedyną nadzieję na wyzolenie z niemocy ciała. W świetle dialogu, jaki przeprowadził Chrystus z paralytykiem, nie wiadomo do końca, czy

DUCHOWY PARALIZ

i o jakie grzechy w tym przypadku chodzi. Sprawa bowiem z racji zgorzenia uczonych nie została wyjaśniona do końca. Jezus odszedł od tej formuły wskazującej na odpuszczenie grzechów. Powiedział inaczej - językiem bardzo prostym, niemalże instruktażowym i tak zwyczajnie po ludzku: „Wstań, weź swoje łoże i idź do domu”. Cud jednak spełnił się. Słowa wypowiedane przez Jezusa nie były więc wymiernikiem tego wszystkiego, co się stało. Dla niewierzących równie matowym pojęciem jak Bóg będą pojęcia wiary czy grzechu. Oni po prostu tego nie są w stanie pojąć. Nie mają w sobie takiego widzenia i pragnienia takiego poznania. A jeżeli ci ludzie patrzą inaczej, to i widzą inaczej. A więc zobaczyli. Jezus stał się poniekąd reżyserem wielkiej sensacji.

Osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich, które mają kłopoty z poruszaniem się, widać bardzo wyraźnie. Rzucają się w oczy. Istnieje jednak inny, jeszcze bardziej specyficzny rodzaj paralizu - paraliz duchowy. Ten, chociaż nie tak widoczny, to jednak daje o sobie znać w sposób bardzo wymowny. Często ludzie mają zamknięte usta, serce, duszę - są sparalizowani. Grzech nie pozwala im mówić. Grzech zamyka im usta. Sami wiedzą najlepiej w jakiej żyją niewoli, ale nie chcą się do tego przyznać. I co wtedy? Czy istnieje jakiś ratunek dla egoistów, którzy, gdy jak innym się źle dzieje, stoją z boku kibicując, a jak ktoś ich uderzy, to gotowi są wzywać wszystkich świętych do pomocy z aniołem stróżem na czele?

Ludzie nie lubią mówić o grzechu, chętniej wolą mówić asekurancko o ludzkiej słabości. To brzmi wyrozumiale i nie tak dramatycznie. Ale mimo to nikt nie zmieni przez słowo hańby swojego postępowania.



fot. Ks. T. Domżał

Owa łagodność będzie tylko formą zamazania prawdziwego obrazu. Ale są i tacy, którzy, aby wyglądać: mądrzej, lepiej i dostojniej, lubią używać wielkich słów. Duchowy paraliz wcale nie jest lżejszą postacią ułomności człowieka. Jest on równie dokuczliwy i problematyczny jak ten fizyczny. I bywa, że w takim dramacie duszy nie tylko czterech bierze ciężar za tego sparalizowanego duchowo. Dziś ludzi zniewolonych nie brakuje. Jest ich mnóstwo. Sam miałem takie doświadczenie nie tak dawno. Przetawiono łącze na linii i miałem niesprawny telefon. Ten jeden wieczór powiedział mi, jak bardzo jesteśmy wrośnięci w ten świat technicznych dobrodziejstw, bez których trudno byłoby nam żyć.

Ks. Tadeusz Domżał

Ciąg dalszy ze str. 3

Rozmowa...

Ta parafia, moim zdaniem, zawsze będzie istniała i raczej nie ma zagrożenia, że zniknie, albo stanie się tylko „skansenem” jakiejś przebrzmiałej religijności. Jej odmienność jest po prostu wyrazem zakorzenienia Polaków w ich kulturze.

- Przy różnych okazjach mówił Ksiądz Arcybiskup, że prawo o rozdziale Kościoła od państwa, którego setną rocznicę pod koniec 2005 roku obchodziliśmy, jest właści-



foto: Ks. T. Domżał

wie dobre, że wymaga jedynie drobnych poprawek. Czy znaczy to, że Kościół katolicki dobrze się czuje, dobrze jest zakorzeniony dzisiaj we francuskim społeczeństwie?

- Czuję się na tyle dobrze, na ile Kościół może dobrze czuć się w każdym społeczeństwie. Kościół przecież nigdy nie jest identyczny ze społeczeństwem. To iluzja, złudzenie optyczne, w imię którego ludzie wyobrażają sobie, że mogą istnieć narody czy społeczeństwa, które całkowicie identyfikują się ze społeczeństwem chrześcijańskim. Ci, którzy tak uważają, nie czytali św. Augustyna. Św. Augustyn pisze o społeczeństwie ludzkim i o społeczności Bożej właśnie dlatego, że nie są one jednym i tym samym!

- Rzeczywiście, jeden z problemów, jakie pojawiły się ostatnio, jest paradoksalnie konfliktem „wewnątrzkościelnym” w świecie mediów. Myślę tu o groźbie rozwiązania stacji TV KTO. Czy udało się ją jakoś zażegnać?

- Wygląda na to, że tak. 20 stycznia odbyło się posiedzenie akcjonariuszy stacji, na którym Francuski Komitet Radia i Telewizji (CFRT), producent niedzielnego bloku programów religijnych („Dzień Pański” - „Jour du Seigneur”) emitowanych w publicznym kanale France 2, nie tylko zaproponował KTO pożyczkę w wysokości 1 miliona euro, ale także koprodukcję programów. Stało się to możliwe, bowiem 31



grudnia 2005 wygasła umowa, jaką zakon Dominikanów podpisał był z TV publiczną. Od nowego roku za niedzielny program religijny odpowiedzialna jest Konferencja Biskupów Francji. Sytuacja finansowa producenta tego programu jest w chwili obecnej dobra: dysponuje on budżetem w wysokości 3 mln euro, a w ub. roku wykorzystał z niego jedynie 2,5 mln. 30% budżetu pochodzi ze środków publicznych, ponadto producent korzysta z datków 300 tys. osób. KTO wspiera „jedynie” 100 tys. darczyńców. Dlatego chcielibyśmy też, aby dary napływające od widzów (w ub. roku było to ogółem prawie 15 mln euro!) były dzielone ze wspólnej kasy.

- A czy uda się KTO nadawać w systemie naziemnym, czy nadal dostępna będzie tylko w sieci kablowej i przez satelitę?

- Kto wie... Na razie kontynuujemy wysiłki - pod petycją, rozpisaną po tym, jak CSA (Rada ds. mediów) odmówiła nam dostępu do naziemnej sieci cyfrowej, podpisało się już ponad 86 tysięcy osób. KTO powstała w 1999 jako TV diecezji paryskiej, tymczasem, jak wykazują badania, obecnie 75% spośród ponad pół miliona widzów mieszka na prowincji.

- Czy kwestię tę można będzie rozwiązać w miarę prędko?

- I tak, i nie. Tak, ponieważ wisi nad nami kalendarz prawny i pewne decyzje muszą zapaść w określonych prawem terminach, niektóre już w ciągu tygodnia. Później jednak trzeba będzie podjąć decyzje organizacyjne, merytoryczne, zaproponować nową, mniej kosztowną siatkę programów.

- Czy zatem walka o przetrwanie KTO jest największym zmartwieniem biskupa diecezji paryskiej?

- Jest to jedno ze zmartwień, mam też i inne zmartwienia... Akurat to jest duże, to prawda, ale nie tylko moje - dzisiaj 70 diecezji wspiera KTO, także finansowo. A o przetrwanie KTO ubiegam się nie sam, ale wraz z całą Konferencją biskupów Francji. Robimy to w imię służby Kościołowi.

Rozmawiała **Joanna Pietrzak-Thébault**

PS Na wiadomość o katowickiej tragedii, kiedy to pod gruzami hali wystawowej 28 stycznia zginęły 63 osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych, Arcybiskup Paryża popieszył z zapewnieniem o swojej modlitwie za ofiary i ich rodziny.



życie Kościoła

Premier Kazimierz Marcinkiewicz odwiedził sanktuarium na Świętym Krzyżu. Spotkał się tam z biskupem sandomierskim Andrzejem Dzięgą i gospodarzami miejsca - misjonarzami oblatami Maryi Niepokalanej.

W kaplicy Oleśnickich po krótkiej modlitwie premier otrzymał błogosławieństwo i ucałował relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Następnie zszedł do krypty Jeremiego Wiśniowieckiego, gdzie obejrzał zachowane ciało księcia.

Wcześniej po drodze modlił się także w krzyżankach przy czarnym ołtarzu benedyktyńskim - nagrobkiem ok. tysiąca zakonników. Zwidział również kościół, gdzie interesował się oryginalnymi obrazami Franciszka Smuglewicza. Na pamiątkę spotkania premier otrzymał od oblatów rzeźbę Chrystusa Cierniem Ukorowanego oraz film o Świętym Krzyżu.

Karykatury proroka Mahometa są obraźliwe dla wielu muzułmanów, jak mogłyby być obraźliwe karykatury z Matką Bożą dla chrześcijan - uważa Agata Skowron-Nalborczyk, adiunkt na Zakładzie Islamu Europejskiego na Uniwersytecie Warszawskim.

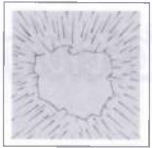
Podkreśla, że protesty wyznawców islamu są sumą wielu czynników, w tym także frustracji ludzi żyjących w państwach niedemokratycznych.

- Oczywiście, najważniejszy w islamie jest Bóg jedyny, ale Mahomet jako pośrednik między Bogiem a ludźmi jest postacią bardzo ważną - podkreśla Skowron-Nalborczyk. - To jemu został objawiony Koran, to on przekazał żywe Słowo Boże ludziom. Nikt oczywiście nie ubóstwia proroka, nie jest on też świętym, bo w islamie nie ma świętych, ale muzułmanie okazują mu niezwykle szacunek.

W Warszawie pożegnano zmarłego 18 stycznia w wieku 90 lat Ks. Jana Twardowskiego. Mszy pogrzebowej w bazylice św. Krzyża przewodniczył Prymas Polski. W homilii Abp Józef Zyciński nazwał Ks. Twardowskiego współczesnym prorokiem, który niósł przesłanie nadziei.

Prezydent Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie Ks. Jana Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Na początku liturgii Kard. Józef Glemp powiedział: dusza śp. Ks. Twardowskiego jak gołąb, jak orzeł, uleciała do Boga.

Abp Zyciński przypomniał w homilii, że w dzień swych 90. urodzin Ks. Twardowski wyrażał skryte pragnienia bycia świadkiem Bożego piękna, mówiąc: „ośmielię się powiedzieć, że zawsze chciałem, aby - poza wierszami - zostało po mnie coś kojarzącego się z Kościołem”. Ciało Księdza-Poety złożono w świątyni Opatrzności Bożej, w specjalnym sarkofagu.



z kraju

□ **Szefowie PiS, Samoobrony i LPR** podpisali pakt stabilizacyjny, który ma zapewnić większość parlamentarną dla rządu Kazimierza Marcinkiewicza. W aneksie znalazł się spis 160 ustaw, którymi ma się zająć parlament. Większość z nich to propozycje Prawa i Sprawiedliwości. Polityk PO Rokita stwierdził, że pakt nie przetrwa, ponieważ „Lepper i Giertych to polityczni rozrabiacze”. Wg PO stabilizacja zakończy się już za kilka dni lub za miesiąc. Pakt podpisano na rok. Zmniejsza on prawdopodobieństwo przyspieszonych wyborów i kończy trwający od kilku tygodni kryzys polityczny.

□ **Dziennikarze w kraju**, zamiast skupić się na treści paktu stabilizacyjnego, zajmowali się... protestami. Powodem było parafowanie paktu w obecności TV „Trwam”, Radia „Maryja” i „Naszego Dziennika”. Dopiero później pakt podpisano oficjalnie na ogólnodostępnej konferencji. Dziennikarze „świeckich” mediów opuścili protestacyjnie salę konferencji, oskarżając polityków o wprowadzanie „państwa wyznaniowego”. Ciekawe, czy takie protesty pojawiłyby się, gdyby wyłączność na pierwszą relację uzyskał np. Polsat?

□ **Jeszcze o mediach**. Mała scenka rodzajowa w publicznym III Programie PR 2 lutego: Przez cały dzień redaktorzy mówią o trwającym „Dniu świstaka”. W pewnym momencie jeden ze słuchaczy zauważa, że 2 luty to ważne święto kościelne i może warto wspomnieć także o tym. Na antenie natychmiast pojawia się kontr-głos z pytaniem - „czy żyjemy już w państwie wyznaniowym?” Chyba jednak jest to bardziej państwo... świstaków.

□ **Dziennik „Rzeczpospolita”** dołączył do „czołówki europejskiego postępu” i zamieścił karykatury Mahometa. Spotkało się to z krytyczną oceną premiera, SDP, związków wyznaniowych i większości innych mediów. MSZ Stefan Meller oficjalnie przeprosił w imieniu Polski kraje muzułmańskie.

□ **Kryzys w PSL**. Rada Naczelna usunęła ze Stronnictwa 3 eurodeputowanych - Zd. Podkańskiego, Zb. Kuźmiuka i J. Wojciechowskiego za niesubordynację i opuszczenie, wbrew woli partii, europejskiej frakcji ludowców w Brukseli. Działacze zapowiadają powołanie nowej partii - PSL „Piast”, która podejmie współpracę z PiS. Podkański jest szefem bardzo rozbudowanych struktur PSL na Lubelszczyźnie.

□ **SLD i Unia Pracy** ogłosiły, że wystartują wspólnie w wyborach samorządowych. Prawdziwym hitem tej informacji jest fakt, że UP, która łączyła się już ze wszystkimi na lewicy, jeszcze istnieje.

□ **Sądy lustracyjne**. Wznowiono apelację w sprawie L. Moczulskiego. W sprawie Karkoszy wydano salomonowy wyrok, z którego wynika, że podejrzewany o bycie agentem b. podziemny wydawca z Krakowa nie może być lustrowany, bo nie pełnił funkcji publicznych. Odbyla się też kolejna

rozprawa dotycząca Małgorzaty Niezabitowskiej, b. rzeczniczki rządu T. Mazowieckiego. Niezabitowska twierdzi, że nie wiedziała, że jest agentem „Nowakiem”.

□ **Spada ilość wiernych uczestniczących** w niedzielnych Mszach św. Co roku z tego obowiązku rezygnuje ok. 400 tysięcy wiernych.

□ **Wg CBOS** 74% ankietowanych Polaków jest niechętnych polskiej obecności w Iraku.

□ **Znamy już skład KRRiTV**. Do 5-osobowej Rady weszli z wyboru Sejmu Borysiuk (Samoobrona), Haydukiewicz (LPR), z nominacji Senatu - Kołodziej-ski, a prezydent desygnował do Rady W. Dziomdziorę (pracownik ministerstwa kultury) i E. Kruk (posłankę PiS z Lubelszczyzny). Niezawodny Jan Maria Rokita nazwał ten skład „zbieraniną funkcjonariuszy politycznych”.

□ **Warszawa liczy na ekstradycję** biznesmena E. Mazura z USA; jest on podejrzany o zlecenie zabójstwa gen. policji Papaty. Polska w zamian chce wydać do USA Irańczyka z obywatelstwem brytyjskim, który sprzedawał Teheranowi tajne technologie wojskowe.

□ **Senat przyjął poprawki do budżetu** stosunkiem głosów 65 do 18. 14 senatorów wstrzymało się od głosu. Poprawki przywracają w większości zapisy proponowane przez PiS.

□ **Przewodniczący Rady Episkopatu** Polski ds. Śródków Społecznego Przekazu ks. Abp Leszek S. Głódź nie wziął udziału w uroczystości przekazania nagrody dziennikarskiej im. Bpa Chrapka. Jego zdaniem nagroda ta należała się PAP za dzieło „Będziecie moimi świadkami”, które opowiada o ostatnich dniach życia i pogrzebie Jana Pawła II, a tymczasem przyznano ją dziennikarzowi „Tygodnika Powszechnego” Zającowi.

□ **Na Jasną Górę pielgrzymowało** około 100 parlamentarzystów. Konferencję dla posłów i senatorów wygłosił ks. abp Stanisław Nowak.

□ **Na Wawelu odbyła się** uroczysta Msza św. z okazji 260. rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki.

□ **Jeszcze w marcu rząd** ma ogłosić otwarcie polskiego rynku pracy dla obywateli innych państw UE. W Polsce pracuje ok. 40 tys. Niemców i po kilkanaście tysięcy Francuzów i Włochów.

□ **Minister zdrowia** Zb. Religa zapowiada, że w ciągu najbliższych 4 lat nakłady na służbę zdrowia wzrosną o 6% PKB. W maju ministerstwo ma opracować nową listę leków refundowanych.

□ **Rada Ministrów** zajęła się, w związku z tragedią zaważenia się hali na Śląsku, powołaniem „społecznego ratownictwa”. W sprawie hali wykryto wiele nieprawidłowości ze strony jej administratora.

□ **Ministerstwo Skarbu** nadal nie zgadza się na fuzję banków BPH i PeKaO SA. Nowy bank miałby pozycję monopolisty. Włoski bank Unicredito uzyskał większościowy pakiet obydwu banków po fuzji z niemieckim HVP. Na połączenie zgodziła się UE.

Karykatury

Jakub Makowiecki

Uczucia religijne? Sprawa Mahometa? Państwo niedemokratyczne? A co z kulturą? O czym mowa?

Wszystko zawrzało. Wszyscy zaczęli myśleć. Kiedy ktoś upomina się o szacunek, to inni machają ręką. A przecież to nie tylko do demokracji należy, ale do kultury. Szacunek do osób, symboli, miejsc i znaków niezależnie od ustroju powinny być przestrzegane. A co dziś się dzieje? Karykaturzyści zarabiają nieźle. Tematy znajdują sobie ot tak, niekiedy bez zastanowienia. A potem... Jest to, co jest. Są przecież pewne zasady kultury i wychowania, które same przez się uczą. I co z tym się stało? Dorośli ludzie zachowują się czasem jak dzieci.



To dziwi. Gdzie podziła się odpowiedzialność? Czy trzeba komuś przypominać, aby nie rzucać papierków na uli-



**ZAKAZ
SPOŻYWANIA
ALKOHOLU**

cy, albo nie deptać trawników. Okazuje się, że niektórym taka nauka przydałaby się, okazując się pomocną, a nawet zbawienną.

Bo są przecież tacy, którzy palą papierosy na cmentarzu, wchodzą do kościoła w

krótkich spodenkach, chcieliby wprowadzić tam psa lub kota, traktują świątynię jak restaurację i jedzą w niej lody, zachowują się w miejscach kultu jak na stadionach. Ludzie o czymś zapomnieli i to zastanawia głęboko.

Przed rokiem spotkałem na jachcie tabliczkę z napisem: „Nie gwizdać na jachcie!” i pomyślałem sobie - przecież właściciel ma



**ZAKAZ
UŻYWANIA TELEFONÓW
KOMÓRKOWYCH**

prawo.

A teraz co z komórkami w czasie Mszy św. Nieraz dwie lub trzy melodyjki za jed-



nym zamachem... A jakie tablice przy wejściach do kościoła. Cały instruktaż, jak trzeba się zachować.

A przecież nikt nie próbuje chodzić zimą w stroju kąpielowym, a na plażę nie idzie w futrze.

Samo przez się jest zrozumiałe, że w określonych miejscach trzeba się odpowiednio zachować. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że ludzie o tym zapominają. Kina po seansie filmowym nadają się tylko do gruntownego sprzątnięcia. Papierki, popcorn, wyżute gumy do żucia...

A przecież ktoś tym ludziom mówił o dobrych manierach i co? Istnieje również prawdopodobieństwo, że ktoś tych ludzi zmanierował, albo sami się zmanierowali i ktoś im na to pozwolił.



ze świata

□ **Opublikowanie karykatur Mahometa** w kilku europejskich pismach stało się przyczyną protestów krajów muzułmańskich. W kilku krajach doszło do ataków na placówki dyplomatyczne państw UE. Napięcie okazało się na tyle silne, że zaczęto mówić o „wojnie cywilizacji”. Naszym zdaniem nie o wojnę cywilizacji tu chodzi, ale o prowokację ze strony zwolenników permisywizmu moralnego, którzy w podobny sposób przez wiele lat atakują także chrześcijaństwo. Publikacje potępiły także rozmaite Kościoły. Swoją drogą w tym kontekście warto wspomnieć o skandalicznej publikacji książkowej - „komiksu”, który ukazał się we Francji w grudniu ub. roku i dotyczył Jana Pawła II.

□ **W Monachium** odbyła się 42. Konferencja Bezpieczeństwa. MON R. Sikorski rozmawiał w czasie jej trwania z kanclerz A. Merkel o budowie gazociągu północnego. Szefowa niemieckiego rządu zapewniała, że UE udzieli Polsce gwarancji bezpieczeństwa energetycznego i nie wykluczyła budowy innego gazociągu przez nasz kraj. Warto też zwrócić uwagę na wystąpienie podczas konferencji prezydenta Gruzji Saakaszwiliego, który domagał się jak najszybszego włączenia swojego kraju i Ukrainy do NATO.

□ **W Pradze obradowali** szefowie parlamentów grupy Wyszehradzkiej. Zaapelowali o otwarcie wszystkich rynków pracy UE dla swoich obywateli.

□ **Na Węgrzech ujawniono**, że były Prymas tego kraju w latach 1987-2003 ks. Laszko kardynał Paskai był agentem służby bezpieczeństwa.

□ **Rosja sprzeciwiła się** poddaniu pod dyskusję w ONZ sprawy atomowego programu Iranu. Tymczasem Teheran odwołał tzw. nie zapowiedziane kontrole swojego programu przez specjalistów z ONZ.

□ **Po 3 latach przerwy** wznowiono rozmowy na temat normalizacji stosunków pomiędzy Koreą Północną a Japonią.

□ **Stolica Apostolska** podała oficjalnie, że Benedykt XVI odbędzie w tym roku 4 podróże zagraniczne. Ojciec Św. odwiedzi - poza Polską - Niemcy, Turcję i Hiszpanię.

□ **Pierwszy konsystorz** zwołany przez Benedykta XVI ma się odbyć 25 marca. Podejmie decyzje o nowych nominacjach kardynalskich.

□ **W Indiach** hinduistyczna bojówka zaatakowała bpa katolickiego Thomasa Dabre, który udawał się na otwarcie jednej ze szkół.

□ **Rządząca Berlinem** koalicja SPD i postkomunistycznej PDS zamierza zmienić od nowego roku szkolnego zasady nauczania religii w szkołach. Religia będzie nieobowiązkowa, uczniowie będą za to musieli chodzić na, zastępcze do tej pory, lekcje etyki i filozofii.

□ **Gruzja wycofała się** z prac Rady Ministrów Obrony Wspólnoty Niepodległych Państw. Jest to kolejny krok w rozluźnianiu więzów Tbilisi z Moskwą.

□ **Ukraina uważa**, że rosyjska Flota Czarnomorska korzysta bezprawnie na Krymie z około 180 obiektów. Nie podpisano w tej sprawie żadnej umowy dzierżawy. Zemsta Kijowa za podwyżkę cen gazu?

□ **W Parlamencie Europejskim** przegłosowano kolejną „postępową” rezolucję. Po homoseksualistach, przyszła pora na temat „równości płci”.

□ **Wicepremier Zyta Gilowska** zgodziła się w Wiedniu na kompromis w sprawie VAT, który pozwala utrzymać w kilku krajach obniżone stawki tego podatku.

□ **Belgijski dziennik „Le Soir”** stwierdził, że w Polsce jest „zagrożona demokracja”, bo do władzy doszli „populiści i skrajna prawica”. Jak na standardy Belgii, gdzie rządzi „skrajne lewactwo”, to być może...

□ **Prezydent Rosji Wł. Putin** zmienił ton wobec Polski. Jego zdaniem „Polacy i Rosjanie to jedna rodzina”.

□ **160. rocznicę urodzin** Tadeusza Kościuszki uczczono także na Białorusi, koło Kosowa Poleskiego, gdzie Naczelnik przyszedł na świat. Udział w uroczystościach wzięli przedstawiciele białoruskich władz, ambasady RP, USA i Szwajcarii.

□ **Białoruś wprowadziła zmiany** przepisów w podróży do tego kraju. Władze mogą odmówić wjazdu bez uzasadnienia. Każdy podróżny musi też posiadać minimum 14 dolarów na każdy dzień pobytu i zameldować się w ciągu 3 dni od przybycia w miejsce podróży.

□ **Białoruś walczy z alkoholizmem.** Metody dobrze znane z poprzedniej epoki - sklepy ograniczają godziny sprzedaży trunków. Jeśli ktoś zażętkni za instytucją „melin” to trzeba na Wschód.

□ **Inne problemy ma Rosja**, gdzie zabrakło... wódki. Wszystkiemu winni biurokraci, którzy spóźnili się z dostawą znaków akcyzy podatkowej do gorzelni.

□ **W Bułgarii aresztowano** szefa miejscowego Czerwonego Krzyża. Jest on podejrzany o malwersacje finansowe na dużą skalę.

□ **Bułgaria wysłała do Iraku** 120 żołnierzy, którzy jednak przybędą tam z „misją niebojową”.

□ **W Chinach** żyje około 40 milionów, czyli więcej niż ludność w Polsce, bardzo otyłych ludzi. Puszystych nie brakuje też w Japonii. Od 2000 roku rząd wydaje tam pieniądze na kampanię przeciw otyłości, a tymczasem grubasów przybyło w tym czasie o kolejnych 5%. Kochają sumo?

□ **Chiny stają się** ważnym rynkiem motoryzacji. W tym roku nowe auta zamierza nabyć 6,4 miliona Chińczyków.

□ **Seria katastrof.** Na Morzu Czerwonym w Egipcie zatonął prom z pielgrzymami z Mekki. Zginęło ok. 1000 osób. W stolicy Filipin Manili zginęło 90 osób, a 280 zostało rannych po wybuchu paniki na miejscowym stadionie sportowym.

listy do Marii-Teresy

Droga Pani

Ostatnio Głos Katolicki przyniósł kilka bardzo godnych uwagi listów do rubryki prowadzonej przez Panią. Listów stawiających problemy palące i trudne. Potrafiła Pani na te pytania mądrze odpowiedzieć. Zdecydowałem się więc przedstawić pani męczące mnie zagadnienia. W czasie Świąt byłem zaproszony na obiad do dość wybitnej rodziny polskiego pochodzenia. Ludzi kulturalnych i uczynnych. W czasie tego spotkania, ktoś przybyły z Warszawy opowiadał, iż ostatnio podczas jakiejś ceremonii w Pałacu Łazienkowskim starszy pan (były współpracownik Radia Wolna Europa) uroczysto ofiarował Pani Marii Kaczyńskiej (żonie prezydenta RP - osobie bardzo wykształconej i naprawdę wybitnej) „Ikonę Cudownej Opieki pisaną krwią męczenników”, bo będącą dziełem libańskiej artystki, potomkini rodu, którego trzech przedstawicieli muzulmańscy fanatycy XIX wieku ścięli, ponieważ ci libańscy katolicy nie chcieli przejść na islam (sprawdziłam! Szło o braci Masabki, później beatyfikowanych). Dodam, że sporo Polaków żywo się teraz troszczy o los chrześcijan z Bliskiego Wschodu. Związki nasze z krajami tego obszaru trwają od dawna i są po dziś dzień liczne. Wspomnę tylko, że w roku 1837 w klasztorze św. Antoniego w Beit - Cheszban w Libanie przez 46 dni przebywał Juliusz Słowacki! Tam pisał swój utwór Anelli.

W czasie tego paryskiego obiadu do głosu dorwało się dwóch naukowców. Wystąpili jako eksperci od spraw polskich i m.in. zaczęli coś bredzić o ciemnogrodzie, ośmieszając rzekomo posunięty do groteski polski kult Ikon Cudownej Opieki. Zawsze ta sama śpiewka o zacofaniu polskich katolików, no i obecnie modne wygadanie na Radio Maryja. Modne w tym specyficznym klanie. Ja skromnie stwierdziłem tylko, że obecność w mieszkaniu mej ciotki litografii Matki Boskiej Ostrobramskiej (której wizerunek stał nota bene także na półce z książkami redaktora Giedroycia w Maison Laffitte) - jeśli to tak można określić - wiele całej rodzinie dawało. W chwilach kłopotów, troski, niepokoju do Niej można się było odwołać. I to skutkowało. Podnosiło nas na duchu, wlewało w nasze serca energię konieczną, by przeciwnościom stawić czoła.

Pani magister, ma Pani duże doświadczenie psychologiczne. Czy zdaniem Pani, obecność w mieszkaniu Ikony, mocna wiara w cudowną opiekę może mieć pozytywny wpływ na życie i postawy, na zdrowie psychiczne mieszkańców tegoż apartamentu? Opinia fachowca - to istotne.
Stefan

Drogi Panie Stefanie

Polska ma w Europie opinię kraju katolickiego z głębokimi tradycjami i uewnętrzną pobożnością. Pamiętamy trudne czasy w naszej historii, także naj-

nowszej - kiedy dzięki naszej wierze Polacy jednoczyli się wokół Kościoła i potrafili przetrwać najtrudniejsze momenty w naszej często dramatycznej historii. Także nie małą i nie do przecenienia rolę

Określano polski katolicyzm jako ciemnogród (podobnie jak Pana znajomi). Radio Maryja jest poddawane ciągłej krytyce, ale jeśli osoby krytykujące pytam, co właściwie złego i uwłaczającego usłysze-



odegrał Kościół polski w czasie walki „Solidarności” o obalenie komunizmu i odzyskanie niepodległości. Do Kościoła garnęli się wtedy wszyscy, którzy będąc w opozycji do władz komunistycznych, znajdowali tu azyl, wsparcie duchowe, a niierzadko i materialne. Nikt nie pytał: czy ktoś jest katolikiem, czy nie. Po odzyskaniu niepodległości w Kościele pozostali katolicy - inni odeszli. Taki był stan rzeczy i trzeba to uszanować. Jednakże zdumiewające jest i budzi smutek, a nawet niesmak, że ludzie, którzy wtedy garnęli się do Kościoła - dziś to właśnie oni najczęściej atakują i krytykują Kościół.

Norwid powiedział, że „Umiemy się tylko kłócić, albo kochać, ale nie umiemy się różnić pięknie i mocno”.

Mamy tu do czynienia z syndromem poczucia wdzięczności, polegający na tym, że zamiast okazywania wdzięczności za otrzymane dobro, pomniejsza się je lub zasługi przypisuje się sobie, lub wręcz, żeby nie musieć czuć się wdzięcznym, przyjmuje się postawę totalnego krytycyzmu i agresji. I w życiu prywatnym nie raz odczuwamy żal, kiedy komuś pomogliśmy, wyciągnęliśmy z tarapatów, podaliśmy rękę, kiedy przyjechali tu i byli bezradni, szukaliśmy im pracy, mieszkania, a kiedy już im było dobrze - zapomnieli powiedzieć „dziękuję” lub nawet unikają, aby nie musieć być wdzięcznym. Nazywamy taką postawę „czarną niewdzięcznością”. Nie lubimy być wdzięczni, a już szczególnie Kościołowi.

Dziwi fakt, że tuż po odzyskaniu niepodległości, po pierwszych wolnych i zwycięskich wyborach, ludzie, którzy byli tak blisko Kościoła, zaczęli ten Kościół wyśmiewać i szkalować. Coraz częściej padały epitety pod adresem duchowieństwa.

li w Radiu Maryja, odpowiedź jest zawsze ta sama: „ja tego nie słucham”, dając do zrozumienia, że samo słuchanie by im uwłaczało. Najlepiej więc krytykować to, o czym się nie ma własnego zdania, czego się po prostu nie zna! Nie będę komentowała takiej postawy. Tacy dyskutanci na ogół powtarzają bezmyślnie opinie wyrażane przez tzw. czynniki opiniotwórcze (sic!), nie próbując wesprzeć się własnym rozumem (jeśli takiego używają - mimo nieraz tytułów profesorskich). Po co myśleć, skoro są gotowe, przygotowane z góry opinie. Skąd my to znamy?

Napady na nasze chrześcijaństwo przybierają różne formy, dlatego my, katolicy, chrześcijanie nie powinniśmy chować „głowy w piasek” i bywać biernymi słuchaczami takich wypowiedzi, ale głośno i wytrwale bronić swojej wiary i przekonań. To zadanie dla każdego chrześcijanina, aby śmiało podejmować te tematy w dyskusjach - choćby były trudne. Istnieje wiele lektur, które mogą nas umocnić i uzbroić w argumenty, począwszy od Biblii, poprzez Katechizm i lektury myślicieli chrześcijańskich, żywoty świętych itp. Jeśli Pan mnie pyta o radę, to proponuję śmiało wyrażać swoje religijne przekonania, przekona się Pan, że mocna i zdecydowana postawa budzi szacunek rozmówcy. W wielu domach katolickich są krzyże i ikony, przed którymi się modlimy i powierzamy siebie, i swe rodziny, i problemy. Zaufanie i oddanie się Boskiej opiece i Jego Matce daje siłę w trudnych chwilach tym, którzy zawierają z wiarą do końca. To jeden z elementów naszej wiary. Dziękuję za ten list i wszystkim wiernym Czytelnikom i Czytelniczkom życząc wiele dobra w Nowym 2006 Roku.

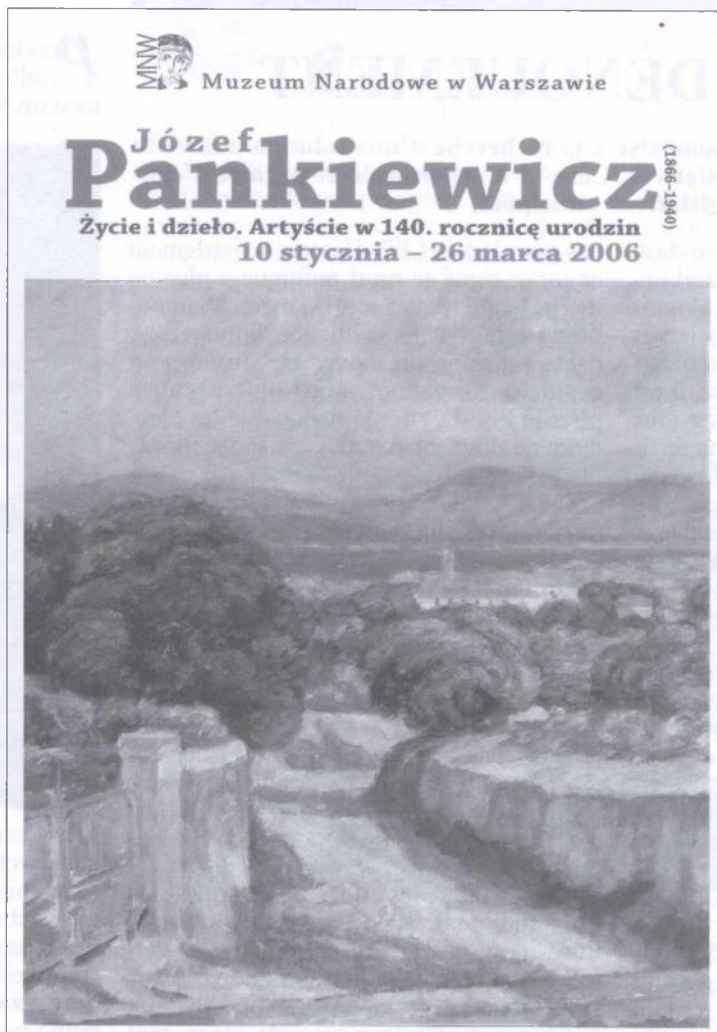
Maria Teresa Lui

W Warszawie mamy kolejne spotkanie z wybitnym polskim malarstwem przełomu XIX i XX stulecia. Do 26 marca w Muzeum Narodowym na wystawie „Józef Pankiewicz 1866-1940. Życie i dzieło. Artysty w 140. rocznicę urodzin” oglądać można 200 obrazów olejnych, 150 rysunków i 100 grafik, pochodzących z wielu muzeów i kolekcji prywatnych. Jest to pierwsza tak duża i wszechstronna prezentacja monograficzna dorobku artysty. Ostatnie większe wystawy jego prac odbyły się blisko 60 lat temu - w 1946 r. w Krakowie, w 1947 r. w Warszawie i w latach 1948-1949 w Olsztynie. Były to pokazy ledwie fragmentaryczne. Jedyną wielką wystawę Pankiewicz miał przed wojną. Wiosną 1933 r., z okazji 40-lecia pracy artystycznej, w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie zaprezentowano ponad 180 obiektów. Wiele jego obrazów zaginęło bezpowrotnie podczas drugiej wojny światowej. Obecna wystawa scala dorobek twórcy malarza, pokazując, że był nie tylko artystą młodopolskim, za którego się go powszechnie uważa. Pierwsza wojna światowa nie była końcem jego twórczości a jedynie cezurą. Żył przecież 74 lata i do końca tworzył.

To długie i twórcze życie pełne było niezwykłych zwrotów. Pankiewicz nie był właściwie uczniem żadnej szkoły. Kształcił się rok w Warszawie, pod kierunkiem Wojciecha Gersona i Aleksandra Kamińskiego, oraz rok w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, gdzie po raz pierwszy zobaczył dzieła wielkich mistrzów europejskich. Po powrocie do Warszawy zaprzyjaźnił się z Aleksandrem Gierymskim. Rozpoczynający wystawę, poczęty z ducha XIX-wiecznego realizmu, „Targ na jarzyny na Placu za Żelazną Bramą” przyniósł artyście pierwszy sukces międzynarodowy - srebrny medal na Exposition Universelle w Paryżu w 1889 r. Dzięki pieniądзом uzyskanym ze sprzedaży obrazu, w tymże roku udało mu się zrealizować swoje wielkie marzenie i na kilka miesięcy osiadł w Paryżu, gdzie wspólnie z Władysławem Podkowińskim wynajmowali pracownię po Józefie Chelmońskim. Zetknięcie ze sztuką francuską, a zwłaszcza oczarowanie impresjonizmem, skie-

DZIEŁO JÓZEFA PANKIEWICZA

Ewa Ziolkowska



rowało malarstwo Pankiewicz na inne tory, czego świadectwem jest znany obraz „Targ na kwiaty przed kościołem św. Marii Magdaleny w Paryżu”. Twórczość tego okresu czyni zeń jednego z prekursorów impresjonizmu w malarstwie polskim. Stylistyka ta w końcu XIX wieku nie znalazła jednak uznania ani polskiej krytyki, ani publiczności. Wtedy to w jego twórczości przyszedł czas na mroczny symbolizm. Zaczął malować ciemne, nastrojowe pejzaże. Powstały wówczas pełne melancholii obrazy-nokturny: „Dorożka warszawska w dżdżysty wieczór na tle miasta”, „Łabędzie w Ogrodzie Saskim w Warszawie nocą”. Około 1896 r. w większym stopniu zainteresował się portretem. Wówczas spod jego pędzla wyszły te najbardziej znane i cenione wizerunki: „Portret dziewczynki w czerwonej sukience” i „Portret pani Oderfeldowej z córką”. Pankiewicz był artystą wiecznie poszukującym swej arty-

stycznej drogi, często próbującym czegoś nowego. Potrafił odnaleźć się w postimpresjonizmie, i w łagodnym fowizmie, nieobce było mu też kubizowanie, geometryzacja form i kształtów. Odpowiedź na pytanie - na ile był interpretatorem, na ile naśladowcą, w jakim stopniu potrafił być sobą i zachować dystans do tego, co robi - nie jest ani prosta, ani jednoznaczna. Z pewnością nie był rewolucjonistą. Obawiał się, że droga ku abstrakcji gubi sztukę. Zasadniczy wpływ na jego twórczość miało malarstwo francuskie. Uczył się od Renoira, Cézanne'a, przyjaźnił z Pierrem Bonnardem. Kontakty, dyskusje i wspólne wyjazdy na południe Francji pozwoliły Pankiewiczowi na odkrycie zupełnie nowego dla niego światła i zaowocowały obrazami pełnymi nasyconych, rozświetlonych barw, jak choćby pejzaż z La Ciotat.

Był nie tylko malarzem, ale i rysownikiem, a także już od około 1895 r. grafikiem. Naj-

częstszym tematem jego doskonałych warsztatowo akwafort i suchorytów były krajobrazy. We Francji stworzył bogaty cykl widoków miasteczek normandzkich, bretońskich i ukochanego Paryża. Józef Pankiewicz to także intelektualista mający głęboką wiedzę o sztuce i wybitny pedagog. W 1923 r. został profesorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Z fascynacji Francją zrodziła się idea wyprowadzenia uczniów z Krakowa, po latach starań udało mu się w latach 1923-1925 r. stworzyć paryską filię uczelni. Jego studenci, nazywani kapistami od utworzonego przez nich „Komitetu Paryskiego”, wywarli znaczący wpływ na polskie dwudziestowieczne malarstwo, stworzyli polski koloryzm. Byli wśród nich Jan Cybis, Tadeusz Potworowski, Zygmunt Waliszewski, a także Józef Czapski, autor najważniejszej książki o Pankiewiczu.

Warszawska wystawa była wielkim wyzwaniem muzealnym. Wiele prac artysty trzeba było poddać gruntownej konserwacji, co pozwoliło w pełni wydobyć ich walory kolorystyczne. Opracowano i wydano dzieło niemal pomnikowe - obszerny, liczący 350 stron, katalog obejmujący całość jego twórczego dorobku, także twórczość zaginioną. Sam tytuł ekspozycji „Życie i dzieło” jest nieco mylący, wątki biograficzne nie są wyraźnie obecne i rzecz nie w tym, by prezentować zdjęcia, o dokumenty, czasem więcej o artyście może powiedzieć odpowiednia aranżacja dzieł malarzkich, czy rysunkowych. Nie podjęto też próby ukazania Pankiewicz jako źródła malarzkich inspiracji. Za to na nowo zostało wywołane pytanie, czym ma być wystawa monograficzna. Czy powinna stanowić jedynie prezentację prac artysty w porządku chronologicznym, jak to uczyniono w Muzeum Narodowym, czy też mieć przemyślany scenariusz, pozwalający na wydobycie nowych treści i kontekstów? Niezależnie od ocen krytyków i recenzentów, wystawa dzieł Pankiewicz niewątpliwie jest wydarzeniem i, podobnie jak na Boznańską do Zachęty, ciągną na nią tłumy. Czy to tylko snobizm? A może potrzeba obcowania ze sztuką, która ma ściśle określone granice, w której jest ład i piękno?



LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

LE DÉNOUEMENT

Nous avons laissé la politique polonaise à la recherche d'une solution à la crise apparue après les élections législatives. Celle-ci a été trouvée et permet d'éloigner le spectre de nouvelles législatives anticipées.

Ce qui importe le plus à Jarosław Kaczyński, chef du PiS et grand orchestrateur de la scène politique polonaise, c'est d'asseoir son pouvoir, le sien et celui de son frère jumeau Lech, élu président de la République. Pour ce faire, il est capable de tout, et est prêt à utiliser tous les stratagèmes que son imagination fertile peut élaborer pour arriver à ses fins. Au plus fort de la crise, à la fin du mois de janvier, trois scénarii étaient envisageables : une coalition avec les populistes, une coalition avec les libéraux ou de nouvelles élections législatives anticipées, six mois après celles de septembre dernier. Sans revenir sur les avantages et les inconvénients de chacune d'entre elles, il faut bien reconnaître qu'aucune de ces solutions n'était satisfaisante. Il fallait donc bien se décider pour celle qui présentait le moins de risque pour les conservateurs. C'est finalement un quatrième scénario qui est sorti du chapeau du leader du PiS. Il a négocié et signé avec Samoobrona et la LPR un pacte de stabilité. L'accord porte sur un ensemble de 144 projets de loi que Samoobrona et la LPR se sont engagées à voter au parlement. Ces deux formations se sont également engagées à ne pas s'attaquer aux ministres du gouvernement Marcinkiewicz en réclamant leur démission ou en engageant des procédures de défiance à la Diète à leur égard. Cette solution, qui a pris plusieurs semaines à mûrir et à sortir, éloigne pour le moment la menace de la dissolution du parlement et de nouvelles législatives anticipées qui pourraient être catastrophiques du point de vue de la participation. Le pacte de stabilité n'est pas un accord de coalition dans la mesure où Samoobrona et la LPR ne participeront pas au gouvernement. C'est simplement un accord politique destiné à assurer une certaine stabilité dans la vie politique du pays pour permettre au gouvernement de travailler dans la sérénité. L'accord a été signé pour un an. Les signataires pensent qu'il pourra durer plus longtemps, mais certains observateurs estiment qu'il durera au plus six mois, jusqu'à l'automne prochain qui verra se dérouler les élections locales et régionales, qui seront un vrai test en grandeur réelle de la popularité des partis. Tous les analystes s'accordent pour reconnaître qu'avec la signature de ce pacte, Jarosław Kaczyński a réussi un coup de maître. Il y a fait passer tous les projets du PiS tout en ne concédant que peu de choses aux autres cosignataires. Mais ces derniers avaient-ils vraiment le choix ? De nouvelles élections n'auraient certainement

pas permis à la LPR d'entrer au parlement et aurait signé sa mort politique à plus ou moins longue échéance. De même, Samoobrona aurait vu son audience diminuer. Le pacte est donc un moyen de survie pour ces deux formations, ainsi qu'un moyen pour le PiS d'éviter le risque que les électeurs ne donnent pas aux conservateurs la majorité absolue ou que le rapport des forces soit tel qu'une coalition entre les libéraux et les postcommunistes devienne possible. Toutefois, le pacte n'étant pas une coalition, il ne donne pas la garantie absolue de la stabilité politique. Un coup de force est toujours possible, notamment de la part des populistes qui n'ont pas renoncé à l'idée d'entrer un jour au gouvernement. Tout danger n'est donc pas écarté. Le pacte n'est pas non plus la solution que les électeurs attendaient. En donnant la majorité aux conservateurs et aux libéraux, ils avaient donné un signal fort aux politiciens pour qu'ils mettent en place une coalition PO-PiS. Malgré les efforts de quelques-uns d'un côté comme de l'autre, les négociations n'ont pas abouti et la coalition PO-PiS n'a jamais vu le jour. La faute est partagée entre les protagonistes. Les libéraux n'ont pas digéré leur seconde place, tant aux législatives qu'à la présidentielle et, au lieu de faire amende honorable, ils n'ont eu de cesse de se présenter comme des donneurs de leçons aux conservateurs. Ces derniers ont été rapidement enfermés dans l'ambition politique des Kaczyński, ce qui leur a fait oublier les attentes des électeurs. C'est la raison pour laquelle la Pologne se retrouve dans la situation actuelle. La manière dont le pacte a été promulgué laisse aussi beaucoup à désirer. Seuls les médias dirigés par les pères rédemptoristes ont eu droit à l'exclusivité de l'événement. C'est une atteinte à la liberté de l'information, d'autant plus que ces médias sont très politisés et que cette politisation a été condamnée par le Vatican qui a demandé à l'épiscopat polonais d'y mettre un terme. Le rôle de l'Église en général, et des ordres religieux en particulier, est bien de se concentrer sur l'Évangile mais pas d'être instrumentalisé à des fins partisans. Cela a suscité beaucoup d'émotion dans le pays et jette une ombre sur l'action, par ailleurs digne d'intérêt et de soutien, des conservateurs. Maintenant que les émotions sont retombées et que la scène politique polonaise est apaisée au moins jusqu'en octobre prochain, les hommes politiques doivent cesser de jouer pour s'atteler enfin aux réformes, penser aux citoyens et satisfaire leurs attentes.

Ocalone życie

Tadeusz Różycki

Przyjechałem do Warszawy, aby skonsultować się z Księdzem Leonem Kantorskim, który mieszka w Podkowie Leśnej.



foto. T. Różycki

Ksiądz ten jest znaną osobowością, występował w wielu filmach, stworzył też Mszę bitową już 30 lat temu. Mimo wieku i słabnących sił udało nam się spotkać i porozmawiać. Zrobił na mnie wrażenie człowieka pełnego pokoju, którego księga życia była przeniknięta twórczością pełną radości i entuzjazmu.

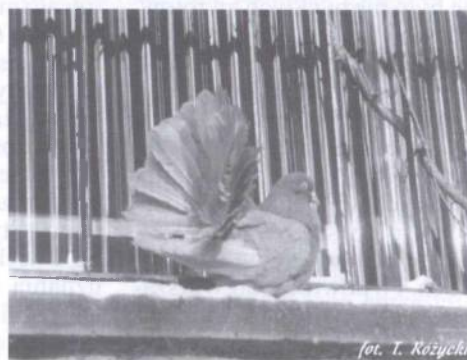


foto. T. Różycki

Na terenie plebanii zauważyłem unikalne gołębie... to przypomniało mi o 56. Ogólnopolskiej Wystawie Gołębi Poczтовых w Katowicach. Skontaktowałem się więc z moim kolegą z Katowic, gdzie właśnie miała zacząć się wystawa, by pójść z nim na nią. Pasował nam na spotkanie akurat ostatni dzień jej otwarcia. W toku rozmowy weszliśmy na temat spraw społecznych w Polsce, a po chwili z wielkim oburzeniem kolega zaprotestował przeciwko mojej życzliwości i sympatii dla pewnych osób. Zaprotestował tak gwałtownie, że w pewnym momencie przerodziło się to wręcz w atak i nie byłem w stanie dłużej podtrzymywać rozmowy i chęci odwiedzania wystawy gołębi.

Po paru dniach dotarła do mnie wiadomość...

mość o tragedii. Odwiedziłem to miejsce we wtorek 31.01 - już po katastrofie. Byłem świadkiem wydobywania spod gruzów



trzech ofiar dramatu. Dwa ciała mężczyzn leżały obok siebie. Byli szwagrami. Adam Gruchel i Zygmunt Ordon. Jeszcze tydzień wcześniej razem bawili się na weselu. Miejsce, gdzie mogą być zwłoki wskazał ojciec jednego z nich. Trzecia osoba to Węgier, tak wynikało z dokumentów, które miał przy sobie.

Uderzała mnie rozległa, śmiertelna cisza, z której utkwily mi liczne szeroko otwarte oczy wyczekujące jeszcze cudu odnalezienia najbliższych... żywych.

Oniemiałe gołębice, jakby w oczekiwaniu, siedziały na elementach konstrukcji zataczając od czasu do czasu koło nad miej-



scem tragedii, jakby w poszukiwaniu zaginionych ludzi, ich przyjaciół.

Sprawiło to wytworzenie się rodzaju misterium - miało się wrażenie, że unoszą one dusze ofiar katastrofy do nieba.

Ludzie opowiadali, że pod rumowiskiem, do jednego z hodowców - ofiary katastrofy - podszedł jego gołąb i musnął skrzydłami po policzkach - „przytulał się”.

Hodowcy gołębi znani są z wielkiego serca i dobroci. Zapewne uniesienie ich dusz do nieba nie jest tylko przenośnią. Uczcijmy ich pamięć!



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Chyba jesteśmy jednak narodem nieprzewidywalnym. Dowiodła tego tragedia na Śląsku, która przyniosła polityczne otrzeźwienie na Węgierskiej i zmieniła perspektywę, przez którą oceniamy sytuację w naszym Kraju. Z wyjątkiem kilku, może kilkunastu dziennikarzy z pism brukowych i prywatnych stacji telewizyjnych, większość moich rodaków zachowała się godnie i pośpieszyła z natychmiastową pomocą ofiarom tej największej katastrofy budowlanej, jaka w ogóle miała miejsce w Polsce. Olbrzy-



mi blaszany barak zapadł się pośrodku i zabił ponad 60 oraz zranił przeszło 140 osób, w większości miłośników gołębi pocztowych - ludzi o gołęmbim sercu, którzy przyszli na wystawę ogólnopolską tych ptaków.

Po raz pierwszy stacje krwiodawstwa zwróciły się z apelem do Polaków, aby powstrzymali się od tak masowych wizyt w punktach krwiodawczych. Okazało się bowiem, że chętnych do oddania swej krwi ofiarom tragedii było wielokrotnie więcej niżli możliwości, jakimi dysponują te stacje. Po prostu na wieść o tym strasznym wypadku tysiące młodych ludzi chciało oddać swą krew bliźnim. Przy bólu i smutku, jaki sprawia ogrom tej katastrofy, jest to wiadomość naprawdę podnosząca Polaków na duszy.

Niezwykle krzepiącą wiadomością jest również to, że na wieść o tym dramacie wielu lekarzy i pielęgniarek z województwa katowickiego stawilo się natychmiast do pracy, do swych szpitali, choć to była sobota i mieli wolne, nie mieli dyżuru tego dnia. Każdy dawał z siebie co mógł, nie pytając o wynagrodzenie za nadgodziny i nie żądając premii za dodatkową pracę.

Na miejscu katastrofy zjawilo się w szybkim tempie (pierwsi 4 minuty po wypadku) 1500 ratowników górniczych i górskich oraz sanitariuszy pogotowia ratunkowego, strażaków, a także żołnierzy i policjantów. Jak więc na miejscu pojawili się również niemieccy ratownicy, to pięknie im podziękowano za szlachetny

gest, gdyż w zbyt dużym tłoku nie wolno nieść pomocy rannym i musieli oni wrócić do domu z niczym. Akcja ratunkowa była walką z czasem, ponieważ w nocy z soboty na niedzielę temperatura spadła do minus 20 stopni.

Prezydent Lech Kaczyński ogłosił trzydniową żałobę narodową. W tym czasie w całej Polsce zaczęto dopiero odsnieżać dachy supermarketów, hal targowych i szkół. Wiele supermarketów z powodu nie tylko zwałów śniegu, lecz i fatalnych konstrukcji zostało zamkniętych aż do odwołania. Prokuratorzy wszczęli śledztwo mające wyjaśnić, co było rzeczywistą przyczyną zawalenia się hali targowej w Cho-

rzowie. Zbyt duże zwały śniegu na dachu tej budowli zapewne też przyczyniły się do katastrofy, ale przede wszystkim fatalna konstrukcja. Niestety konstrukcje hal tego rodzaju pochodzą z krajów o innym, łagodniejszym niż Polska klimacie. Nie są po prostu przystosowane do użytkowania na naszej szerokości geograficznej, gdzie praktyczni i mądry starzy Polacy, nigdy nie budowali żadnych hal, budynków czy pałaców z płaskimi dachami, a takie właśnie dachy posiadają niemal wszystkie supermarkety, które budują teraz na terenie Polski cudzoziemcy z Zachodniej Europy. Po katastrofie w Chorzowie czekają nas w przyszłości dziesiątki innych tragedii tego samego rodzaju. Oczywiście w tej chwili właściciele tych niebezpiecznych budowli posyłają na dachy polskich robotników, aby zrzucali z nich zwały śniegu i grube warstwy lodu, ale i to nie daje gwarancji stuprocentowego bezpieczeństwa, że te szybko i tanio, najtaniej jak tylko można, konstruowane hale targowe, nie zawalą się w pewnym momencie.

Okrutna prawda jest taka, że chorzowsko-katowicka tragedia jest konsekwencją nowoczesnego, niepolskiego zarządzania dużym segmentem obcego kapitału, dla którego rachunek ekonomiczny staje się jedynym i najważniejszym kryterium podejmowania decyzji. Dla cudzoziemców liczą się tylko tanie projekty, lekkie konstrukcje i szybki montaż.

Tyle na dziś wystarczy, nie chcę zanadto moich odbiorców denerwować.

Wieczór Wdzięczności

(Pierwszy koncert fortepianowy siedmioletniej Oli)

Tadeusz Czaja OMI

Polska Misja Katolicka w Brukseli każdego roku organizuje w okresie Bożego Narodzenia *opłatek wdzięczności* dla swoich dobroczyńców, Polaków i Belgów. W tym roku taki wieczór opłatkowy miał miejsce, jak zawsze, w Sali św. Eugeniusza w siedzibie rektoratu Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluxu i duszpasterstwa polskiego w Brukseli, prowadzonego od blisko sześćdziesięciu lat przez Ojców Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, których założycielem jest św. Eugeniusz de Mazenod, francuski arystokrata z okresu Wielkiej Rewolucji i późniejszy biskup Marsylii.

Głównym punktem spotkania było podziękowanie o. prob. Tadeusza Czaja skierowane do zaproszonych dobroczyńców. Dziękował im za bezinteresowną pomoc niesioną Polskiej Misji Katolickiej w minionym roku, dzięki której działalność

misji mogła być bardziej dynamiczna i skuteczna, posługa egzystencjalna świadczona rodakom szybsza, nabożeństwa bardziej ożywione, duszpasterstwo wszechstronnejsze, a liczba przyjętych dzieci do polskiej szkoły przy misji zwiększona do 450 osób. Następnie ksiądz proboszcz złożył życzenia noworoczne, po których wszyscy obecni, łamiąc się opłatkiem, przekazywali sobie myśli i życzenia płynące, w takich okolicznościach, z głębi serca.

Każdego roku wieczór poprzedzony jest krótkim koncertem muzycznym i kończy się poczęstunkiem polskimi wypiekami i francuskim winem. W tym roku z krótkim koncertem wystąpili, znani w środowisku brukselskim, muzycy: małżeństwo Cezariusz Gadzina (saksofony) i Anna Ciborowska-Gadzina (fortepian). Przy tej okazji konieczne należy odnotować fakt historyczny dla córki państwa Gadzinów - Aleksandry. To było 15 stycznia roku 2005, kiedy podczas takiego samego wieczoru wdzięczności, przy ogromnym aplauzie zebranych gości i w

obecności ambasadora Iwo Byczewskiego i jego małżonki Anny Nehrebeckiej, cenionej w świecie aktorki filmowej, sied-



mioletnia wówczas Ola Gadzina dała po raz pierwszy w swym życiu publiczny koncert fortepianowy ze swoją mamą Anną. Podczas opłatka ks. prał. Ryszard Sztylka, jako rektor Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluxu, dziękował zebranym gościom za ich ofiarność, pomoc i rady, a także złożył im życzenia noworoczne.

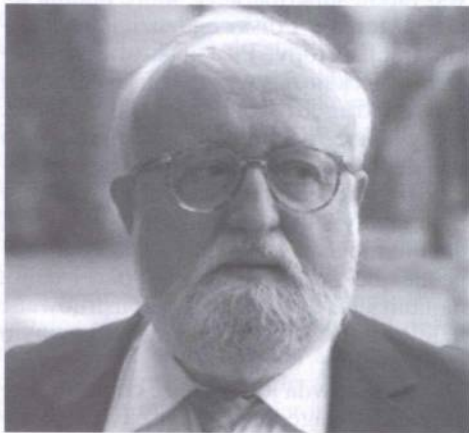
Tegoroczny opłatek wdzięczności zaszczyliła swą obecnością nowo przybyła do Brukseli pani radca, minister Elwira Kucharska, konsul generalny.



Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Od 16 lat, w Domu Radia nad paryską Sekwaną, tradycyjnie w lutym, odbywa się festiwal muzyki współczesnej „Présences”. Żelazną zasadą tego festiwalu jest wolny wstęp dla publiczności. W tym roku wielkim bohaterem festiwalu jest jeden z najwybitniejszych kompozytorów XX i XXI wieku - **Krzysztof Penderecki**. Po raz pierwszy zaprezentowane zostały publicznie wszystkie jego symfonie, z wyjątkiem 6., jeszcze niedokończonych i zaplanowanej 9. Wykonanych także zostało 20 innych utworów wielkiego mistrza, w tym 10 lutego w kościele la Ma-



deleine, monumentalne dzieło „Siedem Bram Jerozolimy” napisane na 3000 lat Jerozolimy i zagrane po raz pierwszy w Świętym Mieście w 1997 roku.

W czasie wieczoru inauguracyjnego w sali Olivier-Messiaen w gmachu francuskiego radia, Krzysztof Penderecki - gorący katolik i przyjaciel zmarłego papieża Jana

Pawła II - dyrygował osobiście dwoma ze swych symfonii - Drugą, romantyczną, zwaną „Symfonią na Boże Narodzenie” oraz Osmą, w której kompozytor dąży do syntezy różnych, często antagonistycznych stylów swej dotychczasowej twórczości. Publiczność, która ustawiła się w kolejce już na dwie godziny przed początkiem koncertu, przyjęła symfonię Pendereckiego entuzjastycznie. Przez długie lata, muzyka polskiego kompozytora we Francji była nieobecna - nie dopuszczano jej z powodów politycznych. Była też zbyt wielką konkurencją dla twórców nowoczesnej muzyki francuskiej. Dopiero od dwóch lat, można mówić o powrocie Pendereckiego do Francji. I jest to w pewnym sensie spłacenie długu wdzięczności wobec polskiego artysty, nie tylko dlatego, że jest on jednym z największych kompozytorów współczesnych, ale także dlatego, że jest twórcą bardzo związanym z kulturą francuską. Na podstawie tekstu francuskiego autora Alfreda Jarry powstała opera „Król Ubu”, związki z Francją ma także inna jego opera „Diabły z Loudu”. W przygotowaniu jest „Fedra” według Racine’a.

Krzysztof Penderecki to zjawisko zupełnie wyjątkowe w historii muzyki. Sukces towarzyszy mu od samego początku. Gdy w 1959 roku rozstrzygnięto II Konkurs Młodych Kompozytorów, po rozszyfrowaniu godeł, którymi były opatrzone złożone anonimowo partytury, okazało się, że zdobywcą I, II i III nagrody jest nie znany nikomu 28-letni asystent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie. Tak zaczęła się wielka kariera

Krzysztofa Pendereckiego. W 1960 roku, Penderecki napisał utwór zatytułowany „8'37” (tyle czasu trwała kompozycja), który w rok później otrzymał nagrodę Tribune Internationale des Compositeurs UNESCO w Paryżu.

Dzisiaj kompozycja ta nosi tytuł „Tren ofiarom Hiroszimy” i nadają ją stacje radiowe na całym świecie. Penderecki stał się czołowym przedstawicielem awangardy muzycznej. Pozycję tę potwierdziły niezwykle „Fluorescencje”, wykonane przez niego w 1962 roku. Poza instrumentami wielkiej orkiestry symfonicznej Penderecki wprowadził do tego utworu zawieszony arkusz blachy do imitowania grzmotów, kawałki szkła i metalu pocierane pilnikiem, grzechotki, dzwonek elektryczny, maszynę do pisania i syrenę alarmową. Wydawało się, że niczym już zadziwić świata nie zdoła. Tymczasem, w 1966 roku, w Munster zaprezentował nowy, przełomowy utwór „Pasję według św. Łukasza”, w którym zerwał z radykalizmem awangardy i stworzył dzieło przystępne dla zwykłego melomana, o zrozumiałej treści, konstrukcji i emocji. Rok później Penderecki napisał i wykonał kolejne wielkie dzieło chóralne „Dies Irae”, znane również jako „Oratorium Oświęcimskie”.

Następne wielkie kompozycje mistrza to między innymi „Jutrznia”, „Kosmogonia”, „Magnificat”, „Te Deum”, „Veni Creator”, „Benedictus”, „Sanctus” i „Credo”. Dwa lata temu, z okazji 70. urodzin Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie odbył się festiwal jego muzyki. Po festiwalu paryskim, maestro chce szybko wrócić do swego domu w Lusławicach, gdzie opiekuje się największym w Europie arboretum z 1400 rodzajami różnych drzew. Martwi się, że rekordowe mrozy zaszkodziły plantacjom. W planach ma także skomponowanie opery dla dzieci...



Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

WŁOCHY

□ Znanym i cenionym duszpasterzem, publicystą i pracownikiem naukowym pracującym od lat w Rzymie jest o. Marek Adam Rostkowski, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.



M. Rostkowski urodził się 5 marca 1967 w Grodzisku Wielkopolskim. Studia odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów w Obrze (magisterium na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu) 1987-1993; licencjat z teologii praktycznej w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1993-1996; licencjat z misjologii 1996-1998 oraz studia doktoranckie z misjologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie; studia bibliotekoznawcze w Scuola di Biblioteca della Biblioteca Apostolica w Watykanie 1997-1998. Świecenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1993 w Obrze. Wikariusz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Katowicach-Koszutce 1993-1996; dyrektor Biblioteca della Pontificia Università Urbaniana (zarząd obejmuje również Pontificia Biblioteca Missionaria, połączone w jedną siedzibę w 1978) w Watykanie 1999-. Współredaktor 1998-2001, a następnie redaktor 2001- „Bibliographia Missionaria” wydawanej przez Pontificia Biblioteca Missionaria w Watykanie. Autor artykułów naukowych i popularnonaukowych, m.in. w: „An-

nales Missiologicae Posnanienses” (Poznań), „Śląskich Studiach Historyczno-Teologicznych” (Katowice), „Vie Oblate/Oblate Life” (Ottawa), „Omnis terra” (Citta del Vaticano), „Studiach i Materiałach” (Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu), „Gościu Niedzielnym” (Katowice), „Tygodniku Powszechnym” (Kraków), „Misyjnych Drogach” (Poznań). Członek International Association of Catholic Missiologists w Rzymie.

WIELKA BRYTANIA

□ Komitet Obywatelski II i III RP za Granicą, z siedzibą w Londynie informuje, że jego przewodniczący K. Iwanoski po długich poszukiwaniach dotarł do miejsca w Polsce, gdzie mogą znajdować się szczątki generała A.E. Fieldorfa „Nila”, szefa Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej z czasów II wojny światowej, zamordowanego po wojnie 24 lutego 1953 w więzieniu Mokotowskim w Warszawie.

USA

□ Albert Michelson, pierwszy Amerykanin, któremu przyznano nagrodę Nobla (1907) za prace z dziedziny fizyki i matematyki, urodził się w Strzelnie w powiecie bydgoskim. Precyzyjność pomiarów prędkości światła i długości fal widmowych dokonanych przez Michelsona, a także cały jego dorobek naukowy pomogły Albertowi Einsteinowi w opracowaniu teorii względności.

POLSKA

□ W dniach 21-24 czerwca 2006 roku odbędzie się w Częstochowie VI Światowy Kongres Polonii Medycznej. Kongres otworzy wykład prof. Tadeusza Malińskiego (dwukrotnie nominowany do nagrody Nobla) z Ohio University. Podczas Kongresu referaty wygłoszą naukowcy i eksperci z kraju i zagranicy w sesjach, m.in.: kardiologicznej, traumatologicznej, onkologicznej czy psychiatrycznej. Spotkaniu będzie towarzyszyło szereg imprez integracyjnych, m.in. piknik z Zespołem Śląsk w Ko-

szęcinie, I Igrzyska Polonii Medycznej, plener malarski, plener fotograficzny, zwiedzanie Jasnej Góry i inne wycieczki krajoznawcze. Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem: VI Światowy Kongres Polonii Medycznej - ul. Waszyngtona 42, 42-200 Częstochowa, tel.: (34) 368 18 88, faks: (34) 365 41 29; e-mail: kongrespoloniimedycznej@wp.pl; www.kongrespoloniimedycznej.pl

□ W grudniu ubiegłego roku Sejm RP podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci - w 120. rocznicę jego urodzin - gen. Kazimierza Sosnkowskiego, współtwórcy niepodległości Rzeczypospolitej z 1918 r. i zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r., polityka i ministra spraw wojskowych kilku rządów II Rzeczypospolitej.



Po wojnie K. Sosnkowski zamieszkał w Anglii, a następnie w Kanadzie. Zmarł w 1969, a prochy jego złożono pierwotnie w kościele św. Stanisława w Paryżu, a następnie w grobie Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Montmorency.

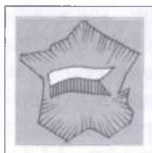
UNIA EUROPEJSKA

□ W ubiegłym roku minął jubileusz 50-lecia flagi europejskiej. W 1955 Zgromadzenie Parlamentarne organizacji przesyłającej wówczas 14 państw członkowskich - podczas plenarnego posiedzenia w Paryżu - spośród ponad 100 propozycji wybrało projekt przedstawiający krąg dwunastu złotych gwiazd umieszczonych na niebieskim tle. Autorem projektu był Arsene Heitz, etatowy urzędnik Rady Europy. Jego propozycja zrobiła po latach oszałamiającą karierę i stała się jednym z najczęściej używanych i rozpoznawanych symboli graficznych. Źródłem inspiracji plastycznego kształtu godła Europy, według interpretacji Jeana Moneta, były sło-

wa Apokalipsy św. Jana: *Po-tem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu (Ap. 12,1). Gwiazdy na błękitnym niebie Europy można tłumaczyć jako symbol jej ludów, zaś zamknięty krąg wyraża ich jedność. Liczba dwunastu gwiazd jest stała i może symbolizować doskonałość, perfekcję dwunastu apostołów, dwanaście miesięcy w roku i tyleż samo znaków zodiaku. W 1985 państwa członkowskie Unii zdecydowały się uczynić z flagi oficjalny emblemat Unii Europejskiej. Uroczystości jubileuszowe flagi zakończył pokaz przed budynkiem Rady Europy, gdzie młodzież rozpostarła największą na świecie flagę (46m x 25m), która znalazła się w Księdze Rekordów Guinnessa.*

WĘGRY

□ „Polki na emigracji” - to temat sympozjum, które odbędzie się w dniach 24-25 marca br. w Budapeszcie, które organizuje Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech (Budapeszt, dzielnica II). Sympozjum obejmie cały zespół zagadnień związanych z przedstawieniem sytuacji polskich kobiet na emigracji w wybranych krajach Europy. Projekt ze względu na złożoność tematu podzielono na dwie części. Pierwsza z nich, realizowana w 2006 roku, w formie międzynarodowego sympozjum, ma na celu zarówno nakreślenie sytuacji, w jakiej znajdują się polskie emigrantki w różnych krajach, jak i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, w jakiej mierze to, że są kobietami, wpływa na ich proces asymilacji w nowym kraju osiedlenia, aktywność zawodową, kulturalną i status społeczny. Druga część projektu „Polki na emigracji” zaplanowana jest jako naukowe opracowanie materiału dostarczonego przez sympozjum, próba poszukiwania rozwiązań skonkretyzowanych tam problemów oraz przeprowadzenie badań socjologicznych polskiej kobiecej emigracji w wybranych krajach. Realizacja tej części projektu przewidziana jest na lata 2006-2007. Na sympozjum zostały zaproszone przedstawicielki Polonii z Grecji, Belgii, Irlandii, Wielkiej Brytanii, Białorusi, Danii, Francji, Szwecji oraz wykładowcy z Polski.



Polacy we Francji Nasze: Dziękuję!

Katarzyna Stawska

W niedzielę 29 stycznia 2006 roku, w Domu Kombatanta, przy parafii pw. Bożego Miłosierdzia na ul. Legendre 20 w Paryżu XVII, o godz. 12.00, odbył się spektakl poświęcony pamięci zmarłego kilka dni temu księdza Jana Twardowskiego.

Ten wybitny współczesny poeta i kapłan przyciągnął na spotkanie wielu miłośników jego poezji.

Widzów powitał proboszcz parafii, ks. Stanisław Jemioło, przypominając nam słowa poety: „**Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą**”.

Ksiądz Jan odszedł do Pana w środę 18 stycznia 2006, w warszawskim szpitalu przy ul. Banacha. Przeżywszy 90 lat pozostawił po sobie ponad 20 tomików wierszy, które pozyskały ludzkie serca, o czym świadczy jego niezwykła popularność w kraju i za granicą.



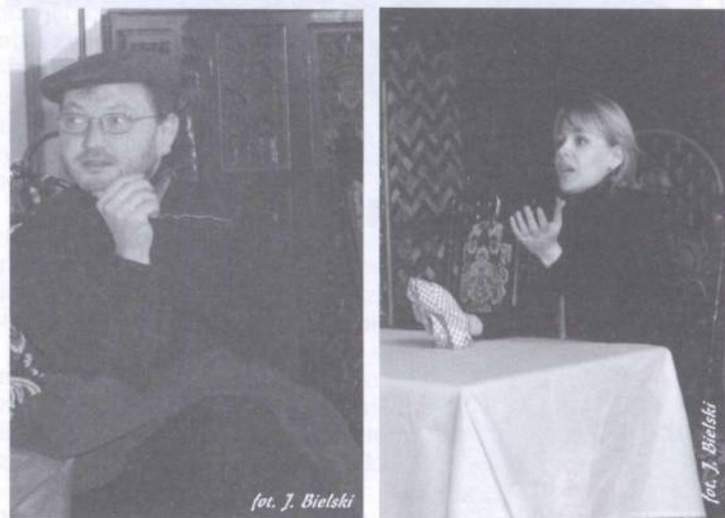
Spektakl pt.: „O firankach w stajni” w adaptacji i reżyserii Katarzyny Stawskiej, stał się hołdem zmarłemu kapłanowi-poecie.



Jego wiersze interpretowali: Agnieszka Gębarska, Adrian Knych, Cezary Ziemiński, Witold Pawlik, Krzysztof Stawski, Katarzyna Stawska oraz 6-letnia Gabriella Górak. Tekstom towarzyszyła oprawa muzyczna w wykonaniu Wiesława Balawendera.

W spektaklu pojawił się m.in. wiersz pt.: „Wyjaśnienie” w przemawiającej swoją ekspresją interpretacji Adriana Knycha, w którym autor stwierdza: „**Nie przyszedłem pana nawracać..., nie zacznę panu wlewać do ucha świętej teologii łyżeczką, po prostu usiądę przy panu i zwierzę swój sekret, że ja ksiądz, wierzę Panu Bogu jak dziecko.**”

W tej poezji nie teologia, lecz prostota dziecka prowadzi do wiary. Wiersze Twardowskiego stają się świadectwem życia, pełnego skromności i pokory, którymi cechował się jako rektor warszawskiego kościoła sióstr Wizytek.



Ksiądz Jan z łatwością nawiązuje z nami przyjaźń, poprzez głęboką refleksję nad otaczającym nas światem i fundamentalnymi wartościami.

Jego poezja to również głębokie spotkanie sam na sam ze sobą, gdzie dotyka ludzkich uczuć, przeżyć i wzruszeń, budząc sumienia.

Zwany poetą uśmiechu, poprzez swój humor sugeruje pokorną postawę wobec życiowych przeciwności oraz uczy śmiać się z samego siebie.

Na zakończenie spektaklu wiersz „O firankach w stajni” wprowadził nas na nowo w atmosferę świąt Bożego Narodzenia. W dzisiejszych czasach jednak, które cechuje wyrefinowany materializm, może umknąć nam ta prawda, że Chrystus Ubogi chce narodzić się przede wszystkim w naszych sercach:

„...ci, co uważają, że trzeba wszystko mieć, żeby nie przestać być; ci, co się boją bezradności Twoich narodzin; może chcieliby przykryć Cię welnianą kołdrą, pozawieszać firanki w stajni, sprawić świętemu Józefowi rękawiczki, te najcieplejsze z jednym palcem...”

Po spektaklu spośród widzów wyłoniła się jedna z byłych uczennic księdza Jana Twardowskiego, pani Hanna Talko, która ze wzruszeniem wspominała dobroć i ojcowską życzliwość uwielbianego katechety oraz jego humor...

Na zakończenie prezes Stowarzyszenia Rodzin Polskich i Pol-



sko-Francuskich „VITA”, pani Barbara Jasiak, wyraziła swoją radość ze spotkania, podkreślając potrzebę promowania kultury polskiej, języka ojczystego i wiary katolickiej oraz wymiany socjo-kulturalnej pomiędzy oboma krajami.

Ostatnie słowa wyszeptane przez umierającego kapłana-poetę na szpitalnym łóżu: - **„Proszę was, przekażcie wszystkim, że Bóg się śmieje...”** - niech budzą w nas nadzieję i ufność, że w naszej szarej, prostej codzienności, Pan Bóg jest bliżej nas niż myślimy...

„Aby nigdy w nas nie wygasła miłość”

Iwona Kołakowska

Nastał mroźny styczniowy czas. 22 stycznia, jak co roku, tak i tym razem na polonijnej Gwiazdce spotkali się zarówno parafianie PMK przy parafii Notre-Dame de Lourdes, jak i goście zainteresowani naszą inicjatywą.

Mszą Świętą koncelebrowaną przez ks. proboszcza Ryszarda Górskiego i ks. Aleksandra

ust, aby wyrazić to, co powinno być celem Twojego i mojego życia. Zapraszam Cię do obejrzenia dwóch historii - tak różnych, a tak bardzo podobnych. Do tego, żebyś zobaczył, że dziecko stało się darem!”

Scena pierwsza: Zwiastowanie. Archanioł Gabriel zwiastuje Maryji, że pocznie Syna Bożego, a Ona z pokorą od-

Scena szósta: Wizyta w Domu Dziecka. Znana nam już para udaje się do Domu Dziecka, są zrozpaczeni. - Ile nieszczęścia!!! Dzieciom tym wydaje się, że prezenty należy rozumieć jako miłość! Nikt nie nauczył ich, że miłość to nie prezent, to coś innego, ale nie wiem, czy mam prawo kogokolwiek pouczać o tym, co to jest mi-



Dziadowicza rozpoczęliśmy nasze spotkanie. Wiernych było wielu i chętnie włączyli się w modlitwę i śpiew kolęd. Po Mszy św., z niecierpliwością czekaliśmy na Jasełka - wystawiane przez dwie grupy katechetyczne: tę po Bierzmowaniu i tę, która się do przyjęcia tego Sakramentu przygotowuje.

Nie były to typowe tradycyjne Jasełka. Inscenizacja Anny Kalinowskiej „Boże Narodzenie”, łącząca wydarzenie sprzed 2000 lat ze współczesnością, pogrążyła nas w zadumie i została niezatarte wrażenie. A tak to zapowiedział ks. Aleksander: „Drogi przyjacielu, jeżeli przyszedłeś tutaj z Twoimi troskami, ale też z nadziejami, to jest czas i miejsce dla Ciebie. Ale od tej chwili przestajesz być widzkiem i stajesz się aktorem tego przedstawienia! A młodzież z naszej parafii użyłszy Ci oczu, uszu i

powiada: Oto ja Służebnica Pańska...

Scena druga: Współczesne, młode małżeństwo. Zdesperowana żona obwieszcza mężowi, że spodziewa się dziecka... - Teraz? Dziecko? Nie stać nas na dzieci... - stwierdza mąż. Rozwiązanie widzi w... aborcji.

Scena trzecia: Pasterze. - Pójdźmy do Betlejem, a oglądajmy to Słowo, które się stało, które nam Pan objawił. Scena czwarta: Samotność i rozterki małżeństwa, które nie może już mieć dzieci. Rozpamiętują Boże Narodzenie sprzed pięciu lat: - Czy to byłby synek, czy córeczka? Żal i smutek ich ogarnia...

Scena piąta: Do Betlejem przybywają Trzej Królowie: - Jak marne dary możemy Ci Jezus złożyć, jak ubogie nasze dziedzictwo, ziemskie skarby wobec błogostawieństwa, jakie przynosisz na Ziemię...

łość do dziecka... - stwierdza mąż. Budzą się oboje, wyrzuty sumienia nie dają im spokoju. Nie umiemy wybrać dziecka, które jest najbardziej nieszczęśliwe, decydują się na rodzinny dom dziecka.

Scena siódma: Przyrzeczenia dzieci:

*- będziesz dla mnie Jezus najważniejszym nauczycielem
- będę szanował i czcił Ojca Niebieskiego
- obiecuję kochać i szanować swoich rodziców*

Czegóż nam trzeba więcej? Czy mogło nas spotkać coś piękniejszego niż Jezus na naszej drodze życia?

Przesłanie, które płynie z tej inscenizacji, jest skierowane do nas wszystkich: połączenie misterium z Betlejem z misterium, które nieustannie dokonuje się w naszym życiu.

„To nasze spotkanie miało jeden nadrzędny cel - pokazać, że Dziecko, które stało się

Darem, nie zostało przyjęte!” - mówi ks. Aleksander Dziadowicz, reżyser tej znakomitej inscenizacji, dzielnie asystowany przez Panią Marię Gentelet - opiekunkę grupy przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania.

Wystawienie tej sztuki pozwoliło zrealizować się młodym aktorom, którzy wczuwali się w akcję przedstawienia, szczerze i prawdziwie przeżywając to misterium, które się dokonuje... Wzruszenie niejednemu ścisnęło gardło i niejednym głosem zadrażał w trakcie wypowiedzianych kwestii.

To przedstawienie jest pierwszym etapem przygotowań do dzieła duchowej adopcji dzieci nienarodzonych. Pragniemy włączyć się w wielką krucjatę modlitwy o obronę życia poczętego - o odwagę dla rodziców dzieci, których życie jest zagrożone przez stres samych rodziców!

Z inicjatywy ks. proboszcza R. Górskiego, w niedzielę 26 marca br. (po Zwiastowaniu Pańskim), chętni podjęcia się duchowej adopcji złożą uroczyste przyrzeczenie przyjęcia w modlitewną opiekę jednego dziecka, któremu grozi śmierć w łonie matki.

Zobowiązanie do takiej modlitwy podejmowane jest przez konkretną osobę na 9 miesięcy i zakończy się 25 grudnia. Będzie to szczególne Boże Narodzenie dla każdego z nas! Duchowa adopcja, wypływająca z idei miłości dla istoty najmniejszej i całkowicie bezbronnej jest bezpośrednim powierzeniem Panu Bogu tego adoptowanego duchowo dziecka w modlitwie, błaganie o zmianę myślenia jego rodziców, w prośbach, aby wypełnieni miłością nie zamykali się na nowe życie...

Trzeba zainstalować Boga na stałe w naszych sercach, postawić Go na pierwszym miejscu i spełniać Jego wolę. A Jego wolą jest życie” - zakończył ks. Aleksander niedzielną homilię z 29 stycznia, którą poruszył nas do głębi. Wierzmy, że obudzą się sumienia, serca zaptaną miłością i wielu powierzy się Jezusowi, który daje odwagę i zwycięża strach - strach wobec zmian dokonujących się w naszym życiu. Nie odkładajmy na później, uczynmy to teraz, także dla nas samych, abyśmy cieszyli się z tego, że dzięki nam narodziło się dziecko.



Prawo na co dzień

Łączenie rodzin a brak kompetencji urzędników francuskich

Rafał Ryszka

Po przeczytaniu artykułu dotyczącego łączenia rodzin, który ukazał się w *Głosie Katolickim*, udałem się do głównej Prefektury Policji w Paryżu z listem, dotyczącym przyznania karty pobytu mojej pasierbicy. Z głównej Prefektury Policji, skierowano mnie do prefektury w dzielnicy XIV. Po godzinnym oczekiwaniu, zostałem przyjęty przez urzędniczkę, która, przeczywszy mój list, kazala złożyć następujące dokumenty: paszport pasierbicy, przetłumaczony akt urodzenia, ostatni rachunek za prąd i gaz, rachunek za mieszkanie oraz *attestation d'hebergement*. Przygotowałem te wszystkie dokumenty i wraz z moją pasierbicą po raz drugi udałem się do Prefektury Policji. Również po godzinnym oczekiwaniu wszystkie te dokumenty pokazałem innej już urzędniczce, która po przejrzeniu tych dokumentów stwierdziła, że nie wydaje się już kart pobytu i że wystarczy paszport oraz *promesse d'embauche* do podjęcia pracy przez moją pasierbicę we Francji. Kiedy powiedziałem, że wczoraj jej koleżanka przeczytała mój list do Prefekta Policji i wypisała komplet potrzebnych dokumentów, aby pasierbica starała się o kartę pobytu, Pani ta nawet nie spojrzała nawet na to, tylko zakreśliła mi na piśmie z prefektury obowiązujące przepisy dotyczące tej sprawy. Proszę o wyjaśnienie, co mamy dalej robić z żoną w tej sprawie, tym bardziej że za 5 miesięcy córka mojej żony skończy 21 lat. (Od redakcji: Czytelnik wraz z żoną posiadają 10-letnią kartę pobytu we Francji).

Opisana wyżej sytuacja jest klasycznym przykładem na to, jak brak dokładnej i wyczerpującej informacji ze strony urzędników, a w tym przypadku udzielenie błędnej informacji, utrudnia i komplikuje życie obcokrajowcom we Francji.

Ponieważ kwestia łączenia rodzin była opisywana już kilka razy na łamach *Głosu*, nie będziemy wracać ponownie do całościowego opisu tej procedury, a skoncentrujemy się tylko na opisanym wyżej przypadku.

Po poszerzeniu Unii Europejskiej o nowe państwa członkowskie, Francja - podobnie jak większość „starych” państw Unii - zdecydowała się na wprowadzenie okresów przejściowych w zakresie dostępu do rynku pracy w charakterze *salarié* obywateli nowych państw członkowskich. Maksymalny czas trwania okresów przejściowych może wynosić w sumie siedem lat, jest on podzielony na trzy okresy o długości 2 lat, 3 lat i 2 lat. W maju tego

roku upłynie termin pierwszego okresu przejściowego. Jednakże wszystko wskazuje, że Francja nie otworzy zupełnie swojego rynku pracy dla Polaków i przedłuży okres przejściowy jeszcze o trzy lata. Czyli tym samym całkowite otwarcie powinno nastąpić w 2009 roku. Ze wstępnych deklaracji wynika, że Francja nie będzie chciała skorzystać z ostatniego



okresu przejściowego, który, tak czy inaczej, może być wykorzystywany jedynie wyjątkowo, np. w przypadku poważnego kryzysu na rynku pracy.

Z względu na wprowadzenie okresu przejściowego sytuacja prawna obywateli nowych państw członkowskich w zakresie dostępu do rynku pracy nie może podlegać ogólnie określonym zasadom prawa europejskiego. Francja określiła te zasady w rozporządzeniu z maja 2004 roku. Rozporządzenie to stanowi w zakresie łączenia rodzin osób posiadających uregulowane prawo pobytu i prawo do pracy na okres dłuższy niż jeden rok we Francji, że członkowie ich rodzin, chcący podjąć pracę w charakterze *salarié*, mają prawo do otrzymania karty pobytu na okres dziesięciu lat z adnotacją *toutes activités professionnelles - règlement 1612/68*. Jeśli chodzi o grono „członków rodziny”, rozporządzenie ogranicza krąg beneficjentów do małżonka i dzieci do ukończenia 21 roku życia lub starszych będących jeszcze pod opieką rodziców.

Ponieważ dostęp do francuskiego rynku pracy jest wciąż reglamentowany, członkowie rodzin muszą legitymować się tą kartą, aby swobodnie móc podjąć pracę we Francji. W przypadku Czytelnika

szybkie uregulowanie kwestii karty pobytu córki jest o tyle istotne, że wkrótce ukończy ona 21 lat i jeśli specjalne względy nie wymagają dalszej nad nią opieki ze strony rodziców, utraci ona prawo do uzyskania karty pobytu w ramach łączenia rodzin.

Jeśli córka Czytelnika zastosowałaby się do rad udzielonych przez urzędniczkę w prefekturze i podjęła pracę bez posiadania karty-pozwolenia i bez przejścia przez wymaganą względem Polaków procedurę uzyskiwania prawa do podjęcia pracy, byłaby w mocy prawa uznana za osobę podejmującą pracę nielegalnie, czyli po prostu „na czarno”. Co w przypadku kontroli inspekcji pracy pociągnęłoby za sobą konsekwencje finansowe i karne zarówno w stosunku do pracodawcy, jak i do córki Czytelnika.

W zaistniałej sytuacji wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby ponowne udanie się do prefektur wraz ze wszystkimi wymaganymi dokumentami i złożenie prośby o kartę do innego urzędnika. Jeśli urzędnik w prefekturze ponownie odmówi wszczęcia procedury zmierzającej do wydania karty, należy w formie listu poleconego z potwierdzeniem odbioru wysłać oficjalną prośbę o wystawienie karty wraz z wymaganymi dokumentami. Organa administracji mają obowiązek odpowiedzieć na prośbę w ciągu dwóch miesięcy. Jeśli w tym okresie nadejdzie odpowiedź negatywna lub nie będzie odpowiedzi, co należy traktować jako odpowiedź negatywną, Czytelnik ma do dyspozycji dwie formy odwołania. *Recours gracieux* adresowany jest do organu, który wydał lub wstrzymał się od wydania podważanej decyzji. *Recours hiérarchique* adresowany jest do organu nadrzędnego nad tym, który wydał decyzję (jeśli np. prośba o wydanie karty zostanie skierowana do działu ds. cudzoziemców, organem nadrzędnym będzie prefekt). Czytelnik ma dwa miesiące na złożenie odwołania od momentu otrzymania decyzji lub od upływu okresu, w ciągu którego ta decyzja powinna zostać wydana. Złożenie



nie odwołania powoduje wstrzymanie upływu okresów administracyjnych. Istotne jest dokonywanie wymiany wszelkiej korespondencji z organami administracji w formie listów poleconych z potwierdzeniem odbioru, aby w przyszłości wykazać, że wina niewydania karty pobytu w okresie, kiedy córka Czytelnika miała do niej prawo, czyli przed ukończeniem 21 lat, leży po stronie prefektury.

W przypadku odrzucenia odwołania lub braku odpowiedzi ze strony organu administracyjnego w ciągu dwóch miesięcy, kolejnym etapem jest możliwość złożenia odwołania do sądu administracyjnego. Na złożenie tego odwołania również przysługuje okres dwóch miesięcy.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Pogrzeb księdza Jana Twardowskiego przerodził się w ogólnonarodowy hołd oddany jednemu z największych i z pewnością najbardziej popularnemu współczesnemu polskiemu poecie. Prasa szeroko pisze o ks. Twardowskim. Publikowane są wywiady z poetą drukowane przed laty i Jego wypowiedzi z ostatnich dni życia. „Nasz Dziennik” (z 3 lutego br.) cytuje Księdza-Poetę:

Wiersz dla mnie jest jednym ze sposobów nawiązania kontaktu z drugim człowiekiem. Jestem księdzem, gdy głoszę homilie, rekolekcje, ale do pewnych ludzi mogę trafić raczej właśnie wierszem. Może to są ludzie nieliczni, ale wrażliwi. A człowiek wrażliwy jest bardzo cenny, ponieważ on może oddziaływać na innych. Może dlatego, że wiersz jest mniej dogmatyczny, mniej apologetyczny. Zauważyłem także, że z ludźmi niewierzącymi łatwiej porozumieć się wierszem. A jeśli chodzi o poezję wielką, to nic nie przeszkadzało świętemu Janowi od Krzyża być wielkim poetą, mistykiem i teologiem. Napisał on, że gdy dotyka wielkich spraw Bożych, to wtedy raczej postępuje się poezją niż teologiczną prozą.

Pierwszym źródłem mego natchnienia jest Ewangelia. Jest tam początek zachwytu nad światem. Mówił Jezus o ptakach niebieskich, niebieskiej trawie, o liliach polnych. Mówił w języku człowieka, który

kocha przyrodę. Z tego natchnienia czerpał też św. Franciszek. Dla mnie świat doczesny nie jest przeciwieństwem świata nadprzyrodzonego. Dla mnie i Anioł, i człowiek chodzą po ziemi. I są na niej mrówka, jabłko i drzewa owocowe. Cały nasz świat jest elementem świata tamtego, bo nie ma dwóch światów. Jest tylko jeden świat - świat Boży.

Jak ktoś mnie pyta, dlaczego ja wierzę, abym mu wytłumaczył, wtedy mówię, że wiara to nie wiedza. A Jezus żąda wiary i zaufania...Więcej może otrzymać nasz Naród, gdy naprawdę zaufa Jezusowi.

W relacjach z ostatnich dni ks. Twardowskiego oraz uroczystości pogrzebowych nie brak porównań do atmosfery, jaka zapanowała w Polsce po śmierci Jana Pawła II. Kościoły zapełniły się wiernymi, aktorzy deklamują wiersze Poety, młodzież nie kryje też. „Życie Warszawy” (z 3 lutego br.) pisze:

Ostatnią drogę autora „Niebieskich okularów” warto zestawić z „narodowymi rekolekcjami”, jakimi było dla nas misterium umierania Jana Pawła II. Obaj kapłani odchodzili w cierpieniu, otoczeni przez garstkę najbliższych współpracowników, jednak zachowywali pokój serca, nie buntowali się przeciw planom Boga, któremu zawierzyli jak kochającemu ojcu. Potwierdzają to ich ostatnie słowa. „Jestem radosny, wy też bądźcie” - mówił papież. „Pan Bóg jest uśmiechnięty i ma poczucie humoru” - wtórował mu ks. Twardowski. Swoje życie obaj traktowali jak księgę, którą należało dobrze napisać i zakończyć modlitwą. Krótkie „Amen”, wy-

powiedziane przez Ojca Świętego kilka minut przed śmiercią, w oczywisty sposób przywodzi na myśl „Wykonało się” Chrystusa na krzyżu. Jest ostatecznym znakiem wiary w Bożą Opatrzność. Podobny charakter mają wyszeptane w agonii słowa warszawskiego księdza-poety: „Jestem spokojny. Jezus, ufam Tobie”.

Rektora kościoła siostr Wizytek łączy z Ojcem Świętym jeszcze jedno: wyjątkowa sympatia do młodzieży. Na wieść o tym, że do Watykanu przybyły tysiące młodych ludzi, by czuć na placu Świętego Piotra, umierający papież powiedział: „Szukałem was, teraz przyszłście do mnie i za to wam dziękuję”. To dzięki nim - licealistom i studentom -

książki poety niezmiennie plasowały się na czołowych miejscach list bestsellerów. To oni stali w długich kolejkach po jego autograf. Dla młodzieży ks. Twardowski nie był twórcą strictly religijnym. Zamierzona prostota, swoista paradoksalność, nasycenie humorem i mistycznym konkretem, wreszcie duchowa czystość jego poezji - wszystko to umożliwiała młodym ludziom głębsze wejrzenie w codzienną rzeczywistość, która nagle okazywała się tajemnicza i pociągająca.



Głos wokół sportu

Bogdan Usovicz


⊕ Zaczynamy od Turynu, gdzie w momencie wydania „Głosu” płonie już znicz olimpijski. Na otwarcie igrzysk przybyło 15 szefów państw i rządów. Swoją obecność zapowiedział także premier Kazimierz Marcinkiewicz. Polska ekipa zmniejszyła się o kolejnego zawodnika. Międzynarodowe władze łyżwiarskie uznały, że Witold Mazut, który miał startować w wyścigu na 1500 metrów nie uzyskał odpowiednich kwalifikacji. Skoczkowie przed olimpiadą odbyli zgrupowanie w Niemczech, biathloniści w Austrii. Miłą niespodzianką sprawiła Justyna Kowalczyk, która zdobyła 2 złote medale w mistrzostwach juniorów na dochodzenie i w wyścigu na 10 km stylem klasycznym. PKOI zaprosił na Olimpiadę do Turynu pierwszego naszego medalistę w historii igrzysk zimowych Franciszka Gronia-Gąsienicę.

⊙ W poprzednim numerze GK informowaliśmy na stronach „frankofońskich” o „polonikach” w ekipie francuskiej, czyli Julie Domagalski, wnuczce inżyniera pol-


skiego pochodzenia, którego firma zastąpiła konstrukcjami wyciągów narciarskich. Odnotujmy jeszcze jedną ciekawostkę, jaką jest obecność w ekipie Francji innego snowboardzisty, Gary Tamoto Zebrowskiego. Polskie nazwisko, amerykańskie imię pierwsze i polinezyjskie imię drugie. Ciemnoskóry Zebrowski to wielka nadzieja francuskiego snowboardu w tzw. Half Pipe, widowiskowej konkurencji na pograniczu ekwilibrystyki. Zebrowski pochodzi z Thaiti, a do Francji i konkurencji zimowych trafił trochę dzięki... polskim korzeniom. Gary został adoptowany przez państwa Barbarę i Krzysztofa Zebrowskich. Pani Barbara pochodzi z Kolorado, przybrany ojciec jest urodzonym w Afryce synem polskich emigrantów. Kiedy spalił się ich dom na Tahiti, postanowili wyruszyć do Europy, a ich przystanią okazało się Serre-Chevalier w Alpach, gdzie mieszkała babcia zawodnika ze strony ojca. Gary do dziś nazywa ją po polsku „mamuśką”. Przesiadka z windsurfingu (Tamoto to po polinezyjsku - „król zatoki”) na deskę sunącą po śniegu, okazała się bardzo szczęśliwa. Gary Zebrowski należy już do czołówek tej dyscypliny. Jest dumą Polinezji i chyba jedynym reprezentantem tego regionu

w Turynie. Nie przeszkadza to w tym, że i my możemy z sympatią popatrzeć na jego występy.

⊙ Piłka nożna. A właściwie występy Polaków w ligach zagranicznych. W kraju trwa przerwa zimowa, a zespoły przebywają na zgrupowaniach, głównie w Turcji i na Cyprze. Dobre występy odnotowali bramkarze Kuszczak (West Bromwich) i Białkowski (FC Southampton), którzy zachowali czyste konta w kolejnych meczach II ligi angielskiej. Nawet na ławce rezerwowych Southampton nie znalazł się Olisadebe. Podobne problemy ma Dudek, którego Liverpool nie oddał do innego klubu. Dudek otrzyma jednak szansę na 3 mecze, bo jego następcą Raina otrzymał czerwoną kartkę i musi pauzować. Cały pierwszy mecz w lidze angielskiej rozegrał Tomasz Frankowski. Jego Wolverhampton przegrał jednak z Leicester 0:1. Bartosz Glowacki rozwiązał kontrakt z FC Nuernberg za „porozumieniem stron” i wraca do kraju. Bosacki będzie w tym sezonie grał znowu w Lechu Poznań. Ostatniego Polaka pozbyli się Francuzi. FC Metz zrezygnowało z gry Marcina Żewłakowa, który wraca do belgijskiego Excelsioru. Jego brat Michał podpisał kontrakt z Olimpiakosem Pireus.




Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji
Ks. Infułat Stanisław Jeż,
 pracownicy Sekretariatu PMK
 i Redakcja *Głosu Katolickiego*,
Siostry Zakonne i Księża pracujący w PMK
 wyrażają serdeczne wyrazy współczucia
 Panu Redaktorowi **Pawłowi Osikowskiemu**
 z powodu śmierci Ojca
PROF. DR HAB. MACIEJA OSIKOWSKIEGO
 Zapewniamy o modlitewnej pamięci!



W czwartek **23 lutego 2006 roku**
 o godzinie 18.30
 w Kościele Polskim
 263 bis, rue Saint-Honoré
 będzie odprawiona **Msza święta**
 w pierwszą rocznicę śmierci
GNIEWY WOŁOSIEWICZ
 Zapraszamy na modlitewne spotkanie!

Historia Polskiej Misji Katolickiej we Francji




książkę można nabyć w sklepiku przy kościele polskim w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris) w cenie 9,00 euro lub drogą pocztową, kierując zamówienie do Biura PMK w Paryżu lub do redakcji Głosu Katolickiego (adres jak wyżej). Koszt wysyłki 3,70 euro.

Całkowity dochód ze sprzedaży książki jest przeznaczony na wsparcie dzieła budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, która jest wotum narodu polskiego za otrzymane łaski.

Ognisko Miłosierdzia i chłopcy ze Wspólnoty Cenacolo z Lourdes zapraszają Cię na spektakl pt.:

Z CIEMNOŚCI DO ŚWIATŁA

Niedziela 19 lutego o godz. 17⁰⁰
 Ośrodek Przemienienia Pańskiego,
 20, rue Marsoulan, Paryż



Ośrodek Duszpasterski „Przemienienia Pańskiego”
 im. Anny Frąckowiak,
 20, rue Marsoulan, 75012 Paris,
 Metro: Picpus, Nation, Porte de Vincennes.

ZAPRASZA

w sobotę 25 lutego 2005 o godz. 19.30
 na francusko-polski, „Kameralny Wieczór Muzyczny”
 w którym wystąpią:

Mateusz DUTKA - skrzypce, Marion L'HERITIER - sopran;
 Gabriela PALUCH - fortepian, Bruno GOUSSET - fortepian - akompaniament.

W programie: G. Bacewicz; J.S. Bach; F. Chopin; C. Debussy; C.G. Founod; J. Massenet; W.A. Mozart; C. Saint-Saens; K. Szymanowski; H. Wieniawski.

Wstęp: 10E (w tym aperitif); Rezerwacja: J. Kukuryka - tel. 06.99.97.39.26.

Czeki dla „Soirées Polonaises” można przysyłać na adres Głosu Katolickiego: 263 bis, rue Saint Honoré - 75001 Paris.

Pielgrzymka do Lourdes

w dniach 15 do 22 maja 2006 r.

Zakwaterowanie w domu PMK „Bellevue”
 Cena 310 euro (podróż, pobyt, ubezpieczenie)
 Wpłata przy zapisie 100 euro.
 Zapisy do 30 kwietnia przyjmuje: Józefa Natanek,
 Tel. 03 21 69 99 09

POEZJA JULIUSZA SŁOWACKIEGO PIERWSZA PŁYTA CD JUŻ DO NABYCIA!

Deklaruję swój udział w subskrypcji 6 płyt CD serii:

„OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”


Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

Tel:.....


I dołączam czek (dla Voix Catholique - SUBSKRYPCJA) na pierwszą płytę (w wysokości 6 euro).

Po jej otrzymaniu zobowiązuję się nadesłać opłatę na kolejne 2 płyty z serii (w wysokości 12 euro).




Polska Liryka Romantyczna (Mickiewicz, Słowacki, Norwid) na płytach CD w subskrypcji - seria „Ocalić od zapomnienia - Poeci mówią” - czyta Andrzej Ferenc, wybitny aktor scen polskich.

(Głos Katolicki nr 4/2006 s. 9).



Juliusz Słowacki



Rekolekcje Ewangelizacyjne

„Nowe życie z Bogiem”
 24 - 26 lutego 2006
 w La Ferté sous Jourre
 Zapisy: 06 62 14 42 03
 u pani Alicji.
 Ceny promocyjne!

AULNAY PAVI. 1975
 SEPT PIECES, BUREAU 2 SDE 1 SDB 3 WC
 2 CUISINES, GARAGE 2 VOIT.
 DEPONDANCE HABI 135 m2 TERRAIN 460 m2
 PRIX 320.000. Euro Tel. 06 08 09 45 61

Pielgrzymka do Grecji

w dniach 22 do 28 maja 2006 r.

Cena 700 euro
 Zapisy: Siostra Myriam tel. 06 21 07 39 34
 lub Ks. Tomasz Bieliński tel. 06 20 77 07 15

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
 problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
 - henna - manicure. 06 71 08 84 85.



20-26.02.2006

PONIEDZIAŁEK 20.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Jedynecka 9⁰⁵ Tajemnice lasu - reportaż 9²⁵ My Wy Oni 9³⁰ Zdarzyło się - reportaż 10¹⁰ Mój pierwszy raz - talk-show 11⁰⁰ Biografie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Tam gdzie jesteśmy 13³⁵ M jak miłość - serial 14²⁰ Bezludna wyspa 15¹⁰ Salon kresowy 15²⁵ Linia Specjalna 16¹⁰ Jedynecka 16³⁵ Tajemnice lasu - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Podróże kulinarne 17⁴⁵ My Wy Oni 18¹⁵ Reportaż 18³⁵ Świadkowie nieznanych historii 19⁰⁵ Kościół i świat - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 20⁰⁵ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Klan - serial 21⁰⁵ Plebania - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Zapomniana flotylla 23⁰⁰ Program rozrywkowy 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Biznes 23⁴⁵ Sport 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Wielka Gra - teleturniej 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 21.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Wiadomości 7⁰⁵ Pogoda 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Był taki dzień 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Wirtulandia 9⁰⁵ Magazyn 9²⁵ Philadelphia - reportaż 9⁴⁰ Zaproszenie 10⁰⁰ Kabaret Starszych Panów 11⁰⁰ Reportaż 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Pogranicze w ogniu - serial 14⁴⁰ Nasi w blasku Oskarów - film dok. 15¹⁵ Zapomniana flotylla 16¹⁵ Wirtulandia 16⁴⁰ Magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Kręciola 17⁴⁰ Philadelphia 17⁵⁵ Ze sztuką na ty 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Zbliżenia 21³⁵ Kochaj mnie - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Sprawa dla reportera 0⁴⁵ Reportaż 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 22.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Budzik 9⁰⁵ Laboratorium 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Reportaż 10¹⁰ Co tu jest grane? 10³⁰ Świadkowie nieznanych historii - 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11³⁰ Młode rekiny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Wiadomości 13³⁰ Zbliżenia 13⁵⁰ Kochaj mnie - serial 14¹⁰ Zbigniew Wodecki i jego goście 15⁰⁰ Warto rozmawiać 16¹⁰ Budzik 16³⁵ Laboratorium 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola 17⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Książka tygodnia 18³⁰ Zaczysze gwiazd 18⁵⁵ Bliżej Europy 19¹⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁰ Pogoda 20³⁵ Klan - serial 21⁰⁰ Plebania - serial 21²⁵ Polska Karta 21⁵⁵ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ Nigdy nie wyjechałem z Krakowa 22⁴⁵ Wideoteka 23¹⁰ Labirynty kultury 23³⁰ Pa-

norama 23⁴⁵ Biznes 23⁴⁵ Sport 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Program publicystyczny 1⁰⁰ Łączy nas Polska 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 23.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 7¹⁵ Przegląd prasy 7³⁵ Był taki dzień 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki 9⁰⁵ Kwadrans na kawę 9²⁵ Polonusi w Europie 9⁵⁰ Łączy nas Polska 10⁰⁵ Książka tygodnia 10²⁰ Zaczysze gwiazd 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁰ Bliżej Europy 11²⁵ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska Karta - serial 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ Nigdy nie wyjechałem z Krakowa 14⁵⁰ Lista przebojów 15¹⁵ Smak Europy 15³⁰ Program publicystyczny 16¹⁵ Zygzyki 16⁴⁰ Kwadrans na kawę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Redakcja 17⁴⁵ Program katolicki 18¹⁵ Polonusi w Europie 18⁴⁰ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Czołówka - Dobranocka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Słowem i kreską - reportaż 21¹⁵ Teatr TV - Król Edyp 22⁴⁵ Magdalena Lisak gra Chopina 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 23⁵⁵ Pogoda dla narciarzy 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ To jest temat 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 24.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie 9⁰⁵ Wyspa przygód - serial 9³⁰ Poznań. Historie osobliwe 9⁵⁵ Raj 10²⁰ To jest temat 10³⁵ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁰ Regionalia - magazyn 11¹⁵ Hrabia Tunio - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Słowem i kreską - reportaż 13³⁰ Teatr TV - Król Edyp 15⁰⁵ Forum 15⁵⁰ Domisie 16¹⁵ Wyspa przygód - serial 16⁴⁰ Poznań. Historie osobliwe 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Co tu jest grane? 17⁴⁵ Zdarzyło się - reportaż 18⁰⁵ Święta wojna 18³⁰ Regionalia - magazyn 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22²⁵ Hrabia Tunio - koncert 23⁰⁵ Porozmawiajmy 23⁵⁰ Kabaret Starszych Panów 0⁵⁵ Młode rekiny 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 25.02.2006

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Maszyna zmian - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Wiadomości 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (3) - serial 11⁴⁵ Podróże kulinarne 12¹⁰ Wideoteka 12³⁵ Białoruś, Białoruś... - magazyn 12⁵⁵ Od przedszkola do Opola 13³⁰ Wiadomości 13⁴⁰ Na dobre i na złe - serial 14³⁰ Made in Poland - teleturniej 15¹⁵ Szansa na sukces 16⁰⁰ Z daleka, a z bliska 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 18⁰⁰ Koncert życzeń 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Program sportowy 21⁰⁵ Gracze - film fab. 21⁵⁰ Jacka Fedorowicza żywot artystyczny 22⁴⁵ Tele PRL 23³⁵ Z daleka, a z bliska 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE

GŁOSU KATOLICKIEGO

Mme Helene Baran	70,00 euro
Mme M. Frąckowiak	120,00 euro
Ks. Prałat Antoni Biel	100,00 euro
Mr Teofil Jurkiewicz	105,00 euro
Mr Emilien Guzik	80,00 euro
Mme Katarzyna Szuba	65,60 euro
Mr Jean Pomietlarz	70,00 euro
Siostry Serafitki	66,00 euro
Mr Bolesław Konieczny	70,00 euro
Mme T. Krzyżanowski	85,60 euro
Mr Tadeusz Gieysztor	65,60 euro
Mme Claudine Kieda	65,60 euro
Mme Małgorzata Blachon	88,40 euro
Mr J. Pomian - Grabiński	65,60 euro
Mr Władysław Natanek	70,00 euro
Mr Tadeusz Wyrwa	65,60 euro
Mr Evariste Zamiara	65,60 euro
Mme Barbara Filak	115,00 euro
Mme Martha Ostrowski	70,00 euro

Wszystkim Czytelnikom,
którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

NIEDZIELA 26.02.2006

6⁰⁰ Jacka Fedorowicza żywot artystyczny 7¹⁵ Z daleka, a z bliska 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Książka dla malucha 10⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 11⁰⁰ Salon kresowy 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Jakuba w Skierniewicach 14⁰⁵ Czterdziestolatek - serial 15⁰⁵ Zaproszenie 15³⁰ Wywiad i opinie 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Mój pierwszy raz 18²⁰ M jak miłość - serial 19⁰⁰ Subiektywny Express 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Głina - serial 21⁰⁵ Program sportowy 21²⁰ Herbatka u Tadka 22¹⁰ Zbigniew Wodecki i jego goście 23⁰⁰ Opowieść o Jaśku 23³⁵ Regionalia - magazyn 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

**Ofiary
na Tydzień Miłosierdzia**

Ks. Karol KAPUSCIAK	SAINT ETIENNE	- 245 euro
Mr Witold OCEPSKI	LEVIS ST. NOM	- 100 euro
Mme Jeanine ROGOWSKI	PARIS	- 60 euro
NN		- 300 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS



**Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ**
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

! sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



**S.O.S KOMPUTERY
CyberNuX**

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : http://www.cybernux.net

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2173)7: 19.02.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - *Voix Catholique/Głos Katolicki*

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: *Głos Katolicki* - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego

- MONTAŻ i modernizacja komputerów

- DORADZTWO przy zakupie

- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje

- INSTALACJE sieci komputerowych,

- INTERNET

- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czekiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 8.2.2006.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

SOLKA
SERVICE**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemysł,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Gizycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

tel. 01 44 69 30 80

Janosik
ŻYCZYMY PAŃSTWU
DO SIEGO ROKU 2006!23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome
poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰Français Langue Étrangère
ÉCOLE PRIVÉE NAZARETH
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do egzaminów**DILF, DELF, DALF, TCF** i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUXenseignement individuel et en groupe, préparation pour contacts
professionnels, conférences, réunions, traductions.Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3

Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:

- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji
- informujące o zawodach: pielęgniarka dla dzieci-puéricultrice,
położna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 marca 2006.

t 0143033833, t 0662691383, p 0143058315, www.nazarethfamille.fr

*** FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, balayage, pasemka.
06 30 68 82 39 - FABIAN

UWAGA: Drobne ogłoszenia w GK - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce GK - 5 euro,
(„szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43**COPERNIC**23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE****Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE****SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE**LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV***** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PLOMBIER ARTISAN**

proposé tous types de travaux réalisables
et dépannages. Installation et modification
sur appareils sanitaires et chauffage, etc

TEL/FAX 0147847169, 0603052022**PODRÓŻE DO POLSKI***** IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!*** LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50*** OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.*** WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

Salon Religio 2006

Ks. Tadeusz Domżał

Po raz pierwszy na salonie Religio byłem w 2000 roku. Wówczas wystawa odbywała się przy Porte de Versailles w hali nr 7. Polskę reprezentowali wtedy dwaj oferenci: firma „Zygzak” prezentująca szaty liturgiczne i przedstawiciele sanktuarium Matki Bożej z Gietrzwałdu, który promowali obsługę pielgrzymek.



Tym razem, mimo że Polska weszła do Unii i wydawać by się mogło, że jesteśmy bliżej Paryża, ku mojemu zdziwieniu z naszego kraju nie było nikogo. Zdaję sobie sprawę, że Polska pewne wzorce czerpie



od Włochów, a szczególnie siostry Paulistki są wyjątkowo cennie za wprowadzanie nowości na rynek polski, gdy chodzi o stroje liturgiczne i ma-



teriały katechetyczne. W tym przypadku oferenci francuscy mogą okazać się i mało znani, i zbyt drodzy. Niemniej jednak wydawnictwa książkowe czerpią wiele z pomocy katechetycznych, które jako pierwsze ukazały się na rynku francuskim. Tegoroczna, dziesiąta, edycja salonu miała miejsce w dwóch halach wystawowych B i C Expo Paris-Espace Champeret przy Porte de Champeret. Miejsce mniej uczęszczane niż Porte de Versailles, a na dodatek rozpoczęły się ferie, co też mogło wpłynąć na liczbę zwiedzających. Zainteresowanie nie było zbyt wielkie. W niedzielne popołudnie na obydwu halach mogło być obecnych około 200 osób. Gdyby taka liczba utrzymywała się przez cały czas trwania salonu, a odwiedzający poświęcili mu 2 godziny, to zwiedzających przez trzy dni mogło być około 3000. Jak na taką imprezę, nie jest to dużo. Nie należy się temu dziwić. Temat salonu jest specyficzny. Dlatego też i w gronie zwiedzających przeważały osoby w habitach i koloratkach. Było sporo osób starszych i pojedyncze przypadki młodzieży, ale raczej przybyłej tu w celu spotkania się ze znajomymi.

W hali B przeważały wydawnictwa katolickie, a wśród nich: La Vie, Bayard, Famille Chrétien, France Catholique, RCF, Paris Notre Dame, Edition Carmel, Marais Chrétien, BPC, Paroisse Famille, Edita Famille Chrétienne, Jours, Israel vous aime, Biblio, Editions Scriptoria, Editions Benedictines, Magnificat, Festival Pâques, St Jean de Dieu, Feu et Lumière, Editions des Béatitudes i wielu innych oferentów, w sumie 68 stoisk.

Swoje stoisko miała również telewizja KTO. Wśród nowości nie było czegoś oszałamiającego. Ale trudno się temu dziwić. Co jednak zwróciło moją uwagę? Zauważyłem, że pojawiła się tendencja do wydawania konferencji przez zna-



nych katechetów i kaznodzieów na CD. Były również całe kolekcje pieśni religijnych, opracowane w kontekście kalendarza liturgicznego: Adwent, Wielki Post, Wielkanoc, poszczególnie święta i okres zwykły.

Nie wszyscy prezentujący się na salonie wykazywali wobec przybyłych jednakową postawę. Jedni czekali, aż zwiedzający sam podejdzie i o coś zapyta, a inni zaczepiali i próbowali nawiązać rozmowę, oferując bezpłatne katalogi i jakieś drobne ulotki z ciekawymi konferencjami i katechezami.

Biuro turystyczne „Ministry of Tourism”, specjalizujące się w organizowaniu pielgrzymek do Ziemi Świętej, wykazało wobec mnie i wielu innych zwiedzających szczególną aktywność. Każdy, kto podchodził do stoiska, otrzymał nie tylko propozycje pielgrzymkowe na 2006 rok, ale i plan Jerozolimy i Izraela. Ponadto firma proponowała udział w losowaniu bezpłatnej pielgrzymki do Ziemi Świętej. Dlatego też wiele osób skorzystało z tej ciekawej oferty.

Sam osobiście zatrzymałem się na dłużej przy stoisku wydawnictwa SARDIF, z którego dyrektorem Yves Guimonem wymieniałem kilka sprzeczności w salonie. Firma ta wydaje od kilku lat „Dzienniczek” siostry Faustyny i wiele publikacji, które można by nazwać antycznymi, np. specjalne zbiory śpiewów gregoriańskich. Zaskoczyły mnie miło wydawnictwa płytowe CD, gdzie na jednej z płyt po francusku usłyszałem piosenkę religijną „Bóg mnie kocha” z repertuaru znanego dziecięcego zespołu polskiego Arka Noego. Ciekawą propozycją muzyczną była płyta CD ze śpiewami maronickimi, z której wysłuchałem ładnie brzmiącego „Kyrie”. Na zakończenie rozmowy Yves powiedział mi, że jest ojcem ośmiorga dzieci, a swojej naj-

młodszej córeczce nadał imię Faustyna, wyrażając w ten sposób swoją wdzięczność dla krzewicielki Bożego Miłosierdzia.

W końcowej części hali B swoją szopkę prezentował rzeźbiarz ludowy Pascal Beauvais, którego zapytałem, czy znane są mu szopki krakowskie. Odpowiedział krótko: „Byłem w kościele Madelaine i widziałem wystawę”. Artysta podarował mi kartkę ze swoją Matką Bożą Miłosierną, która bierze pod swój płaszcz opieki sześć osób różnych ras, co widać po rysach twarzy.

W hali C spotkałem oferentów z szatami liturgicznymi, producentów dzwonów, specjalistów od ogrzewania kościołów. Było tam również stoisko drukarni INDICA, która od lat drukuje Głos Katolicki i publikacje dla archidiecezji paryskiej i diecezji Wersal. Niestety, nie spotkałem zbyt wielu włoskich oferentów, co mnie bardzo zdziwiło. Nie było również stoisk, które prezentowałyby nowe projekty kartek świątecznych czy obrazków. Tu bezkonkurencyjne okazały się ikony, a propozycji było wiele i na każdą kieszeń, począwszy od 3 euro za miniaturkę.

W kolekcjach ornatów zauważyłem pewne elementy uniwersalne, które nawiasem mówiąc, zamazują pewne granice ustalone przez przepisy liturgiczne, np. ornat w kolorze złotym, którego brzegi są zielone. Nie ma wyraźnej linii dzielącej kolory, ale następuje łagodne przejście z koloru w kolor. Ornaty są szyte już bez podszewki. Nowe propozycje pod tym względem uważam za interesujące. Często używane są materiały o jednym kolorze lub z dobrze zharmonizowanym galonem (nie naszywany, ale tkanym), a na dodatek druga strona materiału jest w jednym kolorze, dając większe efekty estetyczne niż wcześniejsza tendencja z ornatami na podszewce.

Na salony udają się ci, którzy mają odwagę zaprezentować swoje wyroby, chcą nawiązać nowe kontakty i porównać swoje produkty z innymi producentami. To bardzo ważne, gdy ktoś myśli poważnie o rozwoju firmy i o kliencie, bo w przypadku salonu Religio jest to również myślenie o Kościele, liturgii, o klimacie i poziomie życia chrześcijańskiego.



religio 2006

10^{ème} Edition



www.salonreligio.com

Czekające gołębie

(czytaj str. 11)



Op. Ks. T. Domżał

karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

Punkty sprzedaży : kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie



Obsługa klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 01 70 70 88 00

☎ 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

 **Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014* €/min

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska
USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/min **0821 61 48 48**



USŁUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

☎ 0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.